

# WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE KURII ARCYBISKUPIEJ WROCŁAWSKIEJ

Rok XXXIV

Wrocław, Sierpień 1981r.

Nr 8

## Numer Poświęcony S.P. KSIĘDZU PRYMASOWI POLSKI STEFANOWI KARDYNAŁOWI WYSZYŃSKIEMU

### PRYMAS POLSKI

Jego Eminencja

STEFAN

ŚWIĘTEGO RZYMSKIEGO KOŚCIOŁA TYTUŁU  
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY NA ZATYBRZU

KARDYNAŁ-PREZBITER

WYSZYŃSKI

ZE ZMIŁOWANIA BOŻEGO I ŁASKI STOLICY APOSTOLSKIEJ ARCYBISKUP GNIEŹNIEŃSKI I WARSZAWSKI; PRYMAS POLSKI, LEGĄT URODZONY, METROPOLITA PROWINCJI GNIEŹNIEŃSKIEJ I WARSZAWSKIEJ, ORDYNARIUSZ NA TERENIE POLSKI DLA KOŚCIOŁA OBRZĄDKU GRECKOKATOŁICKIEGO I ORMIAŃSKIEGO, OPIEKUN DUSZPASTERSTWA POLONII ZAGRANICZNEJ, PRZEWODNICZĄCY KONFERENCJI EPISKOPATU I RADY GŁÓWNEJ EPISKOPATU, PRZEWODNICZĄCY KOMISJI EPISKOPATU DO SPRAW KATOŁICKIEGO UNIwersYTETU LUBELSKIEGO, PRZEWODNICZĄCY KOMISJI EPISKOPATU DO SPRAW PRASY I INFORMACJI, PRZEWODNICZĄCY KOMISJI EPISKOPATU DO SPRAW INSTYTUCJI POLSKICH W RZYMIE, DOKTOR PRAWA KANONICZNEGO, DOKTOR FILOZOFII H.C. KUL, DOKTOR TEOLOGII H.C. KATOŁICKIEGO UNIwersYTETU W LOVANUM — BELGIA, DOKTOR PRAWA H.C. CANISIUM COLLEGE — BUFFALO N.Y. USA, DOKTOR PRAWA H.C. DE PAUL UNIVERSITY — CHICAGO ILL. USA, DOKTOR PRAWA H.C. LOYOLA UNIVERSITY — CHICAGO ILL. USA, DOKTOR PRAWA H.C. CATHOLIC UNIVERSITY OF WASHINGTON — USA, DOKTOR PRAWA H.C. VILLANOVA UNIVERSITY — VILLANOVA PA. USA, DOKTOR NAUK RELIGIJNYCH H.C. MARQUETTE UNIVERSITY MILWAUKEE — USA, DOKTOR NAUK HUMANISTYCZNYCH H.C. LE MOYNE COLLEGE — SYRACUSE N.Y. USA, DOKTOR NAUK HUMANISTYCZNYCH H.C. PETER'S COLLEGE — JERSEY CITY N.Y. USA, DOKTOR NAUK HUMANISTYCZNYCH H.C. SETON HALL UNIVERSITY — SOUTH ORANGE N.J., DOKTOR PRAWA H.C. UNIVERSITATIS NIAGARENSIS.

## **ZGON I POGRZEB PRYMASA POLSKI STEFANA KARD. WYSZYŃSKIEGO**

### **KOMUNIKAT LEKARSKI**

W dniu 28 maja 1981 r. o godzinie 4.40 zmarł Jego Eminencja ksiądz Stefan kardynał Wyszyński Prymas Polski.

Przyczyną zgonu był rozsiany proces nowotworowy jamy brzusznej o wybitnej złośliwości i szybkim postępie.

Warszawa, dnia 28 maja 1981 r.

prof. dr hab. Zdzisław Łapiński

doc. dr hab. Jan Dzieniszewski

doc. dr hab. Jan Sadowski

dr med. Janusz Kącki

### **KOMUNIKAT SEKRETARIATU PRYMASA POLSKI**

Dnia 28 maja 1981 r., o godz. 4.40, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, w rezydencji arcybiskupów warszawskich zmarł Jego Eminencja kardynał Stefan Wyszyński, arcybiskup metropolita gnieźnieński i warszawski, Prymas Polski.

Rada Główna Episkopatu wraz z Kapitułami Gnieźnieńską i Warszawską podejmą dziś decyzję o miejscu i czasie pogrzebu, o czym wydany zostanie oddzielny komunikat.

Warszawa, dnia 28 maja 1981 r.

### **KOMUNIKAT RADY GŁÓWNEJ EPISKOPATU POLSKI**

Dnia 28 maja 1981 roku w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego odszedł do Boga Stefan kardynał Wyszyński, arcybiskup metropolita gnieźnieński i warszawski, Prymas Polski i przewodniczący Konferencji Episkopatu. Odszedł od nas wielki sługa Kościoła i Narodu, który „wszystko postawił na Maryję”.

Zmarły Kardynał Prymas chorował stosunkowo krótko. Choroba nowotworowa ujawniła się dopiero w połowie marca br. Mimo wysiłków zespołu lekarskiego złożonego ze specjalistów różnych dziedzin medycyny, który od lat opiekował się zdrowiem Kardynała Prymasa, nie dało się jej zahamować. Przyczyną zgonu — jak stwierdza komunikat lekarski — był rozsiany proces nowotworowy jamy brzusznej o wybitnej złośliwości i szybkim postępie. Rada Główna Episkopatu wyraża podziękowanie zespołowi leczącemu za ogromny wysiłek leczenia i ratowania życia Prymasa Polski.

Z wiarą i i poddaniem przyjmujemy zarządzenia Opatrzności Bożej.

Stefan kardynał Wyszyński pełniąc godność Prymasa Polski był przez przeszło 32 lata przewodniczącym Konferencji Episkopatu. Na tym stanowisku kierował życiem Kościoła w Polsce i okazał się dobrym pasterzem oraz wybitnym mężem stanu. Jako sługa Kościoła i Narodu był dla Po-

laków i wielu innych ludzi wielkim autorytetem moralnym. Na niego były zwrócone oczy wszystkich w momentach dramatycznych, jakie przeżywał nasz kraj. Spełniał on także doniosłe zadania w życiu Kościoła Powszechnego w tym również narodów ościennych.

Zmarły Prymas Polski zostawił nam bogate dziedzictwo myśli i wskazań, jak służyć Kościołowi i Narodowi, jak zabiegać o sprawiedliwość i pokój we wspólnej Ojczyźnie. Służbę tę podejmujemy ufni w miłosierdzie Boże i wstawiennictwo Jasnogórskiej Matki Kościoła.  
Warszawa, dnia 28 maja 1981 r.

**KURIA ARCYBISKUPIA WROCŁAWSKA** Wrocław, dnia 29 maja 1981 r.  
Wrocław, ul. Katedralna 13  
Telefon 22-50-81

Podając do wiadomości powyższy Komunikat Rady Głównej Episkopatu zwracam się z gorącym wezwaniem do wszystkich wiernych Archidiecezji Wrocławskiej o serdeczne modlitwy za zmarłego Prymasa Polski.

Spółceństwo Dolnego Śląska szczególnie boleśnie odczuwa odejście do wieczności Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Zmarły Prymas bowiem przez cały czas swego pasterzowania otaczał sprawy Ziemi Zachodnich niezwykłą troską i czuwał, by umacniało się tu i rozwijało życie narodowe i kościelne. Jego zdecydowane stanowisko i wytrwałe starania przynosiły skutki na forum międzynarodowym i przyczyniły się w sposób istotny do ostatecznej kanonicznej stabilizacji sytuacji Kościoła na naszych Piastowskich Ziemiach.

O tych historycznych zasługach Wielkiego Prymasa winniśmy zawsze pamiętać i wyrazić swoją wdzięczność w modlitwach za Jego duszę.

Zarządzam by we wszystkich kościołach parafialnych Archidiecezji Wrocławskiej zostały odprawione Msze św. za Zmarłego Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wszyscy zaś kapłani odprawią w tej intencji Koncelebrowane Msze św. podczas czerwcowych Rejonowych Dni Skupienia.

(—) † Henryk Gulbinowicz  
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

### **TELEGRAM OJCA ŚW. JANA PAWŁA II**

Jego Eminencja ks. Kard. Franciszek Macharski  
Wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Na wiadomość o śmierci umiłowanego brata w biskupstwie, wielkiego syna Kościoła i naszego Narodu, księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego, arcybiskupa metropolity gnieźnieńskiego i warszawskiego, Prymasa Polski, łączę się w bólu i modlitwie z całym Kościołem w Ojczyźnie i z wszystkimi moimi rodakami.

Przeżywając tajemnicę Wniebowstąpienia Pańskiego proszę Najlepszego Ojca o wieczną nagrodę dla niestrudzonego Pasterza i nieustraszonego Świadka Ewangelii Chrystusowej.

Ufam, że Pani Jasnogórska, Matka Kościoła, której tak bezgranicznie zawierzył, okaże Mu swojego Syna. Wsparty nadzieją chwalebного zmartwychwstania, krzepię zboliałe serca wszystkich drogich braci i siostr moim apostołskim błogosławieństwem: w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Watykan, dnia 28 maja 1981.

Jan Paweł II Papież

### **NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE KOMISJI WSPÓLNEJ PRZEDSTAWICIELI RZĄDU I EPISKOPATU**

28 bm. w godzinach popołudniowych zebrała się na nadzwyczajnym posiedzeniu Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu i Episkopatu.

Stwierdziła ona, że zgon Prymasa Polski, Stefana Kardynała Wyszyńskiego, okrył żałobą naród polski.

Przedstawiciele rządu w komisji wspólnej wręczyli księdzu kardynałowi Franciszkowi Macharskiemu list kondolencyjny dla Episkopatu Polski od władz państwowych.

Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu i Episkopatu ustaliła, że w dniach od 28 do 31 maja br. obowiązywać będzie w kraju żałoba. Na gmachach publicznych flagi narodowe zostaną opuszczone do połowy masztu. Odwołane zostaną przedstawienia teatralne, seanse kinowe i imprezy rozrywkowe, zmienione zostały programy radiowe i telewizyjne.

Komisja omówiła sprawy związane z uroczystościami, pogrzebowymi Prymasa Polski.

### **KONDOLENCJE WŁADZ PAŃSTWOWYCH**

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI  
Do rąk Jego Eminencji  
FRANCISZKA kardynała MACHARSKIEGO  
zastępcy Przewodniczącego Konferencji  
Episkopatu Polski

Zgon Prymasa Polski Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego poruszył wszystkich Polaków.

Odszedł wybitny kapłan i wielki patriota. Jego postawa nacechowana była zrozumieniem procesów historycznych i obywatelską odpowiedzialnością męża stanu za pomyślność Ojczyzny. Tworzyło to wielki autorytet moralny, jakim cieszył się zmarły Prymas w społeczeństwie polskim.

Jesteśmy przekonani, że Jego życie, myśli i trud stworzyły wzorzec współdziałania Kościoła z socjalicznym Państwem.

Władze państwowe będą takiej linii nadal ze wszelkich miar sprzyjać, gdyż odpowiada ona interesom całego naszego Narodu i jego ludowego Państwa.

Zwracamy się do Episkopatu i całego duchowieństwa ze słowami głębokiego współczucia.

STANISŁAW KANIA  
HENRYK JABŁOŃSKI  
WOJCIECH JARUZELSKI

STEFAN IGNAR  
EDWARD KOWAŁCZYK  
STANISŁAW GUCWA

### OŚWIADCZENIE SENATU KUL

Senat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zebrał się na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 29 maja 1981 r.

W związku ze śmiercią Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski, Senat akademicki wyraża najgłębszy żal w imieniu całej społeczności Uczelni.

Zmarły był od 55 lat powiązany z KUL-em w sposób wieloraki: najpierw jako student, potem doktor Prawa Kanonicznego, jako Wielki Kanclerz Uczelni w latach 1946—1948, jako doktor honoris causa, jako przewodniczący Komisji Episkopatu do spraw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. A nade wszystko jako wierny opiekun i protektor swej Almae Matris.

Katolicki Uniwersytet Lubelski zawdzięcza Mu ogromnie dużo w zakresie moralnym, materialnym, a także w zakresie wielorakich inicjatyw i inspiracji, takich jak utworzenie Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej czy wydawanie Encyklopedii Katolickiej.

W Zmarłym w miesiącu Matki Kościoła, w dniu Wniebowstąpienia Chrystusa — Prymasie Polski traci nasza Ojczyzna jednego z najwybitniejszych swych synów wieku XX, Kościół — wielkiego architekta przetrwania i odnowy, Katolicki Uniwersytet Lubelski — najwierniejszego Przyjaciela.

Religijne przekonanie o niezniszczalności osoby ludzkiej pozwala nam wierzyć w dalszą Jego opiekę nad wszystkim, co umiłował, w dalsze obcowanie w wielkiej wspólnocie Kościoła, w której uczestniczy również społeczność lubelskiej katolickiej Uczelni.

### KONDOLENCJE WŁADZ WROCLAWSKICH

Ksiądz Arcybiskup  
dr Henryk Gulbinowicz  
Metropolita Wrocławski

W związku ze śmiercią Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski, składamy na ręce Jego Eksceleencji wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

Równie szczerze kondolencje przekazujemy za pośrednictwem księdza arcybiskupa — członkom Kapituły Wrocławskiej, księżom biskupom i całemu duchowieństwu Dolnego Śląska.

Zmarły Ksiądz Prymas pozostanie w pamięci naszego społeczeństwa jako gorący patriota, zwolennik ładu społecznego i pokoju, wytrwały rzecznik partnerskich stosunków między państwem i Kościołem.

Wojewoda Wrocławski  
mgr Janusz Owczarek  
przewodniczący Rady Narodowej  
Województwa Wrocławskiego  
i Miasta Wrocławia  
prof. dr Józef Kaleta  
I Sekretarz  
Komitetu Wojewódzkiego PZPR  
prof. dr Tadeusz Porębski

Wrocław, 30 maja 1981 r.

### **KONDOLENCJE KURII METROPOLITALNEJ WROCLAWSKIEJ**

Wrocław, dnia 29 maja 1981 r.

Ekscelencja Ksiądz Biskup  
Bronisław Dąbrowski  
Sekretarz Episkopatu  
ul. Dziekania 1  
00-279 Warszawa

Z głębokim żalem bierzemy udział w powszechnej żałobie z powodu zgonu Księdza Kardynała Prymasa Polski.

Dziewięciu przedstawicieli z ramienia Kapituły, Kurii Metropolitalnej i Papieskiego Wydziału Teologicznego weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych. Delegacje górników w ilości dziesięciu osób, a także przedstawiciele Zgromadzeń zakonnych męskich i żeńskich w ilości dwudziestu pięciu osób prosi o zarezerwowanie miejsca.

Kuria Metropolitalna

Przeświętna Kapituła Prymasowska  
Warszawa  
Gniezno

Serdeczne wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu zgonu Księdza Kardynała Prymasa Polski Ojca Narodu, przesyłamy. Trzech przedstawicieli Kapituły weźmie udział w pogrzebie.

Kapituła Metropolitalna Wrocławska

**PRYMAS POLSKI PO PRZYJĘCIU SAKRAMENTU CHORYCH,  
W FORMIE UROCZYSTEJ DO ZEBRANYCH PRZY ŁÓŻKU**

**Warszawa, Miodowa, 16. V. 1931.**

Najmilsi Bracia!

Bóg Wam zapłać za wsparcie modlitewne. Przyjmijcie przeproszenie jeżeli choć jednego z tych błogosławieństw Chrystusa na Górze w stosunku do powierzonych mi archidiecezji — gnieźnieńskiej i warszawskiej — nie wykonałem.

Jestem całkowicie uległy woli Ojca który i tak dał mi dużo lat Wam służyć, i woli Syna, który sam jeden ma wieczne kapłaństwo i je przyznacza i przekazuje innym. Jestem uległy wobec Ducha Świętego dlatego, że moje życie wewnętrzne było w Trójcy Świętej. I jestem ufny wobec Matki Najświętszej, z którą się związałem w więzieniu w Stoczku i wszystko przez Jej Dłonie składam ku chwale Trójcy Świętej.

Was przepraszam za nieudolność mej służby.

Ksiądz Rektor gnieźnieński powie to biskupom i swoim alumnom, a ksiądz Rektor warszawski powie to swoim alumnom.

Uważam że powinienem dzielić dołę Ojca świętego, który wprowadził mnie później, ale włączył się w moje cierpienia.

Moja droga była zawsze drogą Wielkiego Piątku na przestrzeni tych trzydziestu pięciu lat służby w biskupstwie. Jestem za nią bardzo Bogu wdzięczny.

A Wam, Najmilsi, księdzu prałatowi Hieronimowi, który tu służy ze mną od początku, mojemu koledze akademickiemu, biskupowi Jerzemu, księdzu prałatowi Piotrowskiemu, który dźwigał wielki ciężar moich obowiązków, księdzu prałatowi Borowcowi, który cierpiał „aliquid insipiens meae”, biskupowi Dąbrowskiemu, który przejął po wybitnym kapłanie warszawskim biskupie Choromańskim ciężki trud walki o Kościół i wprowadził go na miejsce suche — serdecznie dziękuję. Proszę obydwu księży Rektorów, ażeby jak najbardziej przekazywali braterstwo i gotowość służenia ludowi Bożemu.

I to wszystko. Testamentu nie piszę żadnego prócz tego, który posiadają biskupi Modzelewski i Dąbrowski. Zwłaszcza nie piszę testamentu pastoralnego. Przyjdą nowe czasy, wymagają nowych świętań, nowych mocy, Bóg je da w swoim czasie. Pamiętajmy, że jak kardynał Hlond, tak i ja, wszystko zawierzyłem Matce Najświętszej i wiem, że nie będzie słabszą w Polsce, choćby ludzie się zmieniali. Ze swej strony przyjmijcie moje pokorne błogosławieństwo: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego... Amen.

## ŻYCIORYS KSIĘDZA STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO PRYMASA POLSKI

Jego Eminencja Stefan Kardynał Wyszyński, Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński i Warszawski, Prymas Polski, Legatus natus, urodził się 3 sierpnia 1901 roku w Zuzeli nad Bugiem, jako drugie dziecko w wieloletniej rodzinie Stanisława i Julianny z domu Karp. Bardzo wcześnie, bo już w dziewiątym roku życia traci matkę. Naukę początkowo rozpoczyna w Zuzeli, a następnie chodzi do szkoły w Andrzejewie. Wykształcenie średnie zdobywa w Warszawie, potem w Łomży i Włocławku. We Włocławku też wstępuje w roku 1920 do Seminarium Duchownego.

3 sierpnia 1924 roku otrzymuje święcenia kapłańskie, a swoją pierwszą Mszę świętą odprawia w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej. „*Pojechałem z Prymicią na Jasną Górę — powie później — aby mieć Matkę, aby stanęła przy mnie w każdej mojej Mszy świętej, jak stanęła przy Chrystusie na Kalwarii*”. Z powodu choroby dopiero jesienią obejmuje obowiązki kapłańskie, jako wikariusz katedry włocławskiej, obejmując jednocześnie stanowisko redaktora dziennika „Słowo Kujawskie”. Ale niedługo prowadzi te prace.

Na polecenie swego Biskupa podejmuje studia w zakresie prawa kanonicznego i nauk społeczno-ekonomicznych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, które kończy w roku 1929 pracą doktorską na temat: „Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły”. Podczas studiów pracuje jako wicedyrektor konwiktu księży — studentów oraz prowadzi duszpasterstwo wśród akademików — szczególnie w Stowarzyszeniu Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” oraz w „Bratniaku”. Tam spotyka się z księdzem Władysławem Kornilowiczem, który staje się jego duchowym ojcem. Ten kontakt zaważy na duchowości kapłańskiej przyszłego kardynała Prymasa.

Po zakończeniu studiów w Lublinie ksiądz Wyszyński odbywa roczną podróż naukową do Austrii, Włoch, Francji, Belgii, Holandii i Niemiec. Przedmiotem jego zainteresowań są problemy związków zawodowych, organizacje katolickiej młodzieży robotniczej, a przede wszystkim doktryny i ruchy społeczne.

Po powrocie do kraju jesienią 1930 roku ksiądz Wyszyński podejmuje kolejno obowiązki wikariusza, profesora w Seminarium Duchownym, dyrektora Diecezjalnych Dzieł Misyjnych, promotora Biskupiego. Kieruje Sodalnością Mariańską, prowadzi Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy oraz pracę społeczno-oświatową w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych. Jako naczelny redaktor „Ateneum Kapłańskiego” przez wiele lat podejmuje równocześnie prace publicystyczne. Zaangażowanie w problematykę społeczną powoduje, iż ksiądz Stefan Wyszyński zostaje mianowany przez kardynała Augusta Hłonda w 1937 roku członkiem Rady Społecznej przy Prymasie Polski.



Po wybuchu wojny w 1939 roku na polecenie biskupa Kozala opuszczając Włocławek, jest bowiem imiennie poszukiwany przez Gestapo. Najpierw na Lubelszczyźnie, potem w Laskach pod Warszawą, prowadzi konspiracyjną akcję oświatową wśród młodzieży. W czasie Powstania Warszawskiego jest kapelanem Armii Krajowej Obwodu II Żoliborz oraz rejonu Puszczy Kampinoskiej i szpitala powstańczego w Laskach. Tutaj przeżywa tragedię Stolicy.

Po wojnie wraca do Włocławka. Mianowany rektorem, organizuje Seminarium i sprawuje jednocześnie funkcje proboszcza w dwu parafiach, z powodu braku księży, wymordowanych przez Niemców. Redaguje tygodnik diecezjalny „Ład Boży”, „Kronikę Diecezji Włocławskiej” oraz „Ateneum Kapłańskie”.

4 marca 1946 roku zostaje mianowany przez Piusa XII biskupem lubelskim. Porządkuje zniszczoną przez okupację diecezję, wizytuje parafie, wygłasza liczne kazania, szczególnie w dzielnicach robotniczych Lublina, prowadzi rekolekcje, organizuje kursy katechetyczne, wyklada i opiekuje się Katolickim Uniwersytetem Lubelskim jako jego Wielki Kanclerz.

12 listopada 1948 roku zostaje mianowany arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim. Jak przy nominacji na biskupa, tak i teraz przy powołaniu na stolicę prymasowską w Gnieźnie i arcybiskupią w Warszawie, broni się. *„To przerasta moje siły i możliwości — mówi. Oby Papież cofnął ten straszny na mnie wyrok...”* Po przemyśleniach i modlitwach, zapatrzonej w Panią Jasnogórską, powtarza za nią *„fiat” — niech się tak stanie*, tym samym przyjmuje na siebie odpowiedzialność za cały Kościół w Polsce. Stając w Bazylice Świętojańskiej podczas ingresu, mówi: *„Nie jestem politykiem ani dyplomatą, nie jestem działaczem ani reformatorem. Ale jestem ojcem waszym duchowym, Pasterzem i Biskupem dusz waszych”*.

Obejmuje rządy Kościoła w czasach wyjątkowo ciężkich. Od początku, wobec naszej sytuacji ustrojowej dostrzega palącą potrzebę znalezienia modus vivendi Kościoła w Polsce. Przewidując trafnie dalszy rozwój wydarzeń w kraju i na arenie międzynarodowej, wybiera drogę porozumienia z rządem Polski. Porozumienie to, zawarte 14 kwietnia 1950 roku wywołuje wiele kontrowersji w kraju i za granicą.

W roku następnym ksiądz Prymas udaje się do Rzymu „ad limina apostolorum”. W Rzymie uzyskuje od papieża Piusa XII aprobatę dotychczasowej linii postępowania Kościoła i Episkopatu w Polsce. Wręcza Ojcu świętemu symboliczne dary: garść ziemi polskiej w którą wsiąkla krew dzieci podczas Powstania Warszawskiego, różaniec z chleba otrzymany od uwolnionych więźniów i ryngraf Matki Bożej, która go nigdy nie zawiodła.

12 stycznia 1953 roku ksiądz Prymas zostaje mianowany kardynałem. W tym czasie wznaga się w kraju prześladowanie Kościoła, ograniczenie jego wolności, podstawowych praw do bytu i pracy. Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odmawiają paszportu nowo mianowanemu

Kardynałowi, który miał pojechać do Rzymu na konsystorz. Ingerencje władz państwowych w sprawie Kościoła coraz bardziej się wzmagają. Rząd po zlikwidowaniu opozycji politycznej, poczuł się na tyle silny, że uznał za stosowne przejść, mimo zawartego porozumienia, do ostrej walki z Kościołem. Następują aresztowania biskupów i księży. Władze państwowe chcą uzależnić od siebie duchowieństwo oraz decydować o obsadzeniu stanowisk kościelnych.

Kardynał Prymas nieustępliwie broni Kościoła. Skierowuje do władz państwowych słynny memoriał, w którym mówi wyraźnie, że w obliczu krzywd, jakich doznaje Kościół w Polsce, już dalej w ustępstwach iść nie można. „*Non possumus*” — woła w memoriale nieugięty Prymas. — „*Rzeczy Bożych na ołtarzach składać nie wolno*”. Coraz bardziej zbliża się niebezpieczeństwo. Kardynał Prymas przeczuwa je, mówiąc przed uwięzieniem:

*„Gdy będę w więzieniu, a powiedzą wam, że Prymas zdradzał sprawy Boże — nie wiercie.*

*Gdyby mówili, że Prymas ma nieczyste ręce — nie wiercie.*

*Gdyby mówili, że Prymas stchórzył — nie wiercie.*

*Gdy będą mówili, że Prymas działa przeciwko Narodowi i własnej Ojczyźnie — nie wiercie.*

*Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej”.*

Nocą 25 września 1953 roku Stefan Kardynał Wyszyński zostaje aresztowany przez Władze państwowe. Jest więziony kolejno w Rywałdzie koło Grudziądza, w Stoczku Warmińskim, w Prudniku oraz w Komańczy. Są to lata ofiary, cierpienia i odosobnienia. Jest to także czas, kiedy z modlitwy i medytacji powstają dzieła wyjątkowe, jak na przykład „*List do moich kapłanów*” — a przede wszystkim „*Słuby Narodu*” i program „*Wielkiej Nowenny*” przed Tysiącleciem Chrztu Polski. 26 października 1956 roku odzyskuje wolność i 28 wraca do Warszawy, wśród wielkiej radości całego Kościoła polskiego.

Osoba księdza Prymasa staje się symbolem umiłowania wolności, sprawiedliwości oraz czci dla człowieka. W dniach „polskiego października”, w dniach niepokoju i wzburzenia zwrócono uwagę na człowieka, który jeden mógł uspokoić i zjednoczyć wszystkich. W tych trudnych dniach kardynał Wyszyński przyjmuje na siebie odpowiedzialność za wspólne dobro Narodu. Wraca jako Głowa Kościoła w Polsce i jako mąż stanu, z którym nawet wrogowie muszą się liczyć, bo walczy i o prawa Kościoła i o prawa Narodu. Staje się znakiem jedności wszystkich Polaków.

W trudnej sytuacji Kościoła, zmagającego się z wojującym ateizmem, Prymas stawia na więź z Bogurodzicą, Królową Polski, w Jej imię podejmuje Wielką Nowennę — program moralnej odnowy Ojczyzny, ujęty według problematyki życia osobistego, rodzinnego oraz społecznego. Program ten zawarty został w napisanych przez Prymasa jeszcze w więzieniu Słubach Narodu, które w dniu 26 sierpnia 1956 roku uroczyste zło-

żone zostały na Jasnej Górze. Inauguracja Wielkiej Nowenny następuje 3 maja 1957 roku. W tym dziewięcioletnim (1957—1966) nabożeństwie katolików polskich Prymas bierze żywy udział, głosząc niezmordowanie słowo Boże. Jednocześnie rozpoczyna się także z jego inicjatywy Nawiedzenie, czyli wędrówka Matki Bożej w kopii Obrazu Jasnogórskiego do wszystkich parafii polskich.

Dopiero w roku 1957 Prymas wyjeżdża do Rzymu, gdzie otrzymuje kapelusz kardynalski oraz kościół tytularny „Santa Maria in Transtevere”. Wracając do kraju jest gościem patriarchy Wenecji, kardynała Angelo Giuseppe Roncalli. Nie przypuszczał zapewne wtedy Ksiądz Prymas, że podejmujący go gospodarz w rok później zasiądzie na Stolicy Piotrowej jako Papież Jan XXIII. Spotkanie to było początkiem wielkiej przyjaźni, której potem Ojciec święty niejednokrotnie dawał wyrazy wobec całego Kościoła.

Millemium Chrztu Polski w roku 1966, poprzedzone rzetelnym dziewięcioletnim przygotowaniem, staje się społecznym wyznaniem wiary Narodu. Prymas przewodniczy wszystkim uroczystościom milenijnym od Gniezna, poprzez Jasną Górę, Kraków, Warszawę, przemierzając wraz z całym Episkopatem „Szlak Tysiąclecia”. Prześladowanie Kościoła nie ustaje. Władze przypuszczają niezwykle ostry atak na osobę Kardynała Prymasa. Jednak zwycięstwo wiary jest wyraźne. Naród zdecydowanie staje po stronie Prymasa i Kościoła.

Punktem kulminacyjnym uroczystości milenijnych jest święto Królowej Polski, 3 maja 1966 roku na Jasnej Górze. W tym dniu Prymas wraz z całym Episkopatem, wobec kilkuset tysięcznej rzeszy wiernych, zebranych u stóp Jasnej Góry, dokonuje wiekopomnego Aktu całkowitego oddania Polski w niewolę Matce Chrystusowej za wolność Kościoła w Ojczyźnie i w świecie. Jest to najgłębsze w dziejach związanie losów Narodu z Bogurodnicą, Królową Polski.

Przed dokonaniem tego heroicznego zawierzenia Maryi, Prymas mówi: „*Stoimy przed Aktem doniosłym, historycznym, na nowe Tysiąclecie Wiary. I oto jak ongiś na Kalwarii, na progu nowej ery ludzkości porządku nadprzyrodzonego, Chrystus patrzący z krzyża powiedział do Maryi: »Oto syn Twój« — tak dziś na progu nowego tysiąclecia, my wszyscy tu obecni, biskupi, kapłani i lud Boży, zwracamy się do Matki Boga i naszej, do Matki Kościoła i Królowej Polski. Powodowani jesteśmy głębokim, doświadczonym przez wieki zaufaniem, że nas nigdy nie opuści...»*”

W Milenijnym Akcie Oddania chodzi Prymasowi Polski o ubezpieczenie w Dłoniach Maryi wiary Narodu po wszystkie wieki. To zawierzenie Matce Chrystusowej wychodzi jednak poza ramy dobra własnego Narodu, ogarniając oaly Kościół. W tekście Aktu Milenijnego czytamy: „*Odąd Najlepsza Matko nasza i Królowo Polski, uważaj nas Polaków jako Naród za całkowitą własność Twoją, za narzędzie w Twych dłoniach na rzecz Kościoła świętego, (...). Czyń z nami, co chcesz! Pragniemy wykonać wszystko czego zażądasz, byleby tylko Polska po wszystkie*

wieki zachowała nieskażony skarb Wiary świętej, a Kościół w Ojczyźnie naszej cieszył się należną mu wolnością, bylebyśmy z Tobą i przez Ciebie, Matko Kościoła i Dziewico Wspomożycielko, stawali się prawdziwą pomocą Kościoła Powszechnego ku budowaniu Ciała Chrystusowego na ziemi”.

Naród polski, wypowiadając te słowa rozumie, jak bardzo Kościołowi potrzebna jest wolność. Bolesnie odczuwa w dniu 3 maja 1966 roku nieobecność Ojca świętego Pawła VI, który tak gorąco pragnął wziąć udział w uroczystościach milenijnych na Jasnej Górze. Odmówiono mu wtedy prawa przybycia do naszej Ojczyzny, co spotkało również zaproszone z ław soborowych delegacje episkopatów świata w tych również z Niemiec.

Ogromnym rozdziałem w życiu Prymasa Polski jest czynny udział w pracach Soboru Watykańskiego II, najpierw w przygotowaniach, a potem w obradach wszystkich czterech Sesji. Włącza się w ten nurt cały Kościół polski, podejmując coraz to nowe inicjatywy modlitwy w intencji Soboru. Pamiętamy do dziś „Czuwania Soborowe z Maryją Jasnogórską”. Episkopat Polski, doświadczony potężnej pomocy Matki Chrystusowej w pracy Kościoła w Ojczyźnie, dzieli się tym bogactwem z całym Kościołem. Biskupi polscy składają na III Sesji Soboru specjalny memoriał do Ojca świętego z prośbą o ogłoszenie Maryi Matką Kościoła i oddanie Jej świata. Dokonuje się to na zakończenie IV Sesji. Papież Paweł VI, ku wielkiej radości wszystkich biskupów, ogłasza Maryję Matką Kościoła.

W roku 1967 władze państwowe nie dają zezwolenia Prymasowi na wyjazd do Rzymu na Synod Biskupów. W ramach jedności Episkopatu i na znak protestu, rezygnuje z wyjazdu kardynał Karol Wojtyła oraz inni członkowie delegacji.

Wobec narastających konfliktów społecznych Prymas zdecydowanie występuje w obronie podstawowych praw człowieka i Narodu. Rok 1968 przynosi wypadki marcowe, walkę młodzieży akademickiej o prawo do prawdy i wolności osobistej. W jednym ze swoich przemówień z tego okresu Kardynał Wyszyński woła: „*Nie wolno bić! Chrześcijanin nigdy na nikogo ręki nie podnosi, bo w każdym widzi godność dziecięcia Bożego. Ugodzony może wydać się sponiewieranym. Ale bardziej ponieważ wierzy się ten, który uderza, niż ten, który jest uderzany... Najmilsi, przewyciężajcie nienawiść miłością*”.

A w grudniu 1970 roku w miesiącu tragicznych wypadków na Wybrzeżu wypowiada wstrząsające słowa: „*Wasz ból jest naszym wspólnym bólem. Gdybym mógł w poczuciu sprawiedliwości i ładu, wziąć na siebie całą odpowiedzialność za to, co się ostatnio stało w Polsce, wziąłbym jak najchętniej. Bo w Narodzie musi być ofiara okupująca winy Narodu... Jakże bym chciał w tej chwili — gdyby ta ofiara przyjęta była — osłonić wszystkich przed bólem, przed męką*”.

Wypełniając milenijne zobowiązania Narodu, w poczuciu współodpowiedzialności za cały Kościół, 5 września 1971 roku kardynał Prymas

dokonuje wraz ze wszystkimi biskupami polskimi na Jasnej Górze „Aktu oddania Maryi, Matce Kościoła całej Rodziny ludzkiej”.

W październiku tegoż roku udaje się na kolejny Synod Biskupów oraz uczestniczy w pracach Kongregacji dla spraw kapłanów i Papieskiej Komisji Rewizji Prawa Kanonicznego. Radosną chwilą dla Prymasa i całego Kościoła w Polsce staje się beatyfikacja Ojca Maksymiliana Kolbego w Bazylice Świętego Piotra w Rzymie 17 października 1971 roku. Dzięki staraniom Prymasa i Sekretarza Konferencji Episkopatu, biskupa Bronisława Dąbrowskiego, na uroczystości beatyfikacji przybywa do Rzymu 2-tysięczna rzesza pielgrzymów z kraju. Jest to pierwsza po wojnie tak liczna pielgrzymka z Polski do Stolicy Świętej. Przybywa również Polonia z całego świata. Ojciec święty Paweł VI osobiście dokonuje aktu beatyfikacji i wygłasza przemówienie o współczesnym polskim męczenniku. Pielgrzymkę polską otacza szczególną opieką i gościnnością, zapraszając do Ogrodów Watykańskich i przyjmując najserdeczniej na audiencji. Do Prymasa Polski powie potem: „*Polacy sprawili mi wielką radość przez swoje rozmodlenie*”.

Wielką radość Prymasowi Polski sprawia stabilizacja administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Ostateczną decyzja Ojca świętego Pawła VI w tej sprawie, ogłoszona zostaje 28 czerwca 1972 roku na 131 Konferencji Episkopatu w Krakowie. „*Jesteśmy pełni wdzięczności — mówi wtedy Prymas do Biskupów — dla Ojca świętego, pełni podziwu dla jego niezłomnego charakteru i postawy*”. Decyzja ta jest uwieńczeniem długoletnich zabiegów Prymasa Polski. Zostaje podjęta przez Papieża niemal natychmiast po ratyfikowaniu układu między Polską a RFN. Na początku listopada kardynał Wyszyński wraz z biskupami nowo utworzonych diecezji udaje się do Rzymu z pielgrzymką, aby podziękować Ojcu świętemu za jego decyzję.

Rok Święty 1975 jest rokiem szczególnej łączności ze Stolicą Apostolską. Prymas trzykrotnie udaje się do Rzymu: w maju — na Kongres Mariologiczny i Maryjny, w październiku — z polską pielgrzymką jubileuszową i wreszcie w grudniu — bierze udział w uroczystości dziesięciolecia zakończenia Soboru Watykańskiego II. Wtedy to w odpowiedzi na ciągle ponawiane prośby Prymasa i Episkopatu Polski o kolegialne oddanie świata Matce Kościoła, Papież Paweł VI w święto Niepokalanego Poczęcia zawierza Matce Najświętszej w specjalnej modlitwie jeszcze raz cały Kościół i świat.

W życiu Kościoła polskiego zbliża się wielki Jubileusz 600-lecia obecności Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze. Na sześć lat przed tym Jubileuszem, w roku 1976, Prymas Polski ogłasza program przygotowania: „*Sześć lat wdzięczności za sześć wieków obecności*”.

3 sierpnia Kardynał Prymas kończy 75 rok życia. Stosując się do wskazań Vaticanum II przedstawia Ojcu świętemu sprawę swej dalszej służby na stolicach arcybiskupich: gnieźnieńskiej i warszawskiej. Papież nie przyjmuje jednak rezygnacji i pozostawia Prymasa na dotychczasowym stanowisku, ku powszechnej radości Kościoła i Narodu polskiego.

W roku 1977 Kardynał Prymas zapada na poważną chorobę. Cały Naród, zatrwożony o swego Prymasa zanosí w jego intencji gorące modlitwy do Boga przez przyczynę Matki Bożej Jasnogórskiej. Bóg okazuje swą łaskawość i Prymas Polski wraca do pracy. Jest w pełni świadomy, że zawdzięcza tę łaskę pomocy nadprzyrodzonej. W jednym z pierwszych wystąpień po chorobie mówi: „Pragnę wyznać, że ten pomyślny powrót do zdrowia przypisuję Pani Jasnogórskiej, wokół której skupiła się modlitwa żywej wiary i natarczywego wołania za Jej służbę i niewolnika. Moje życie i służba w Kościele świętym jest tak ściśle związana z czcią i ufnością ku Pani Jasnogórskiej, że uważam za rzecz w pełni zrozumiałą, iż Bóg Ojciec Miłosierdzia i wszelkiego pocieszenia — jak wiele razy w moim życiu — tak i teraz, przez Nią chciał mi przymnożyć czasu na dalszą Jej służbę. Ilekolwiek czasu zostawił Dobry Ojciec na tej ziemi, to wszystko pragnę obrócić na służbę mojej Ojczyźnie i Kościołowi, którym nieustannie służę...” Pomimo osłabienia po ciężkiej chorobie, już na początku listopada udaje się do Rzymu. Jest to spowodowane szczególnie wydarzeniem — wizytą kierownictwa politycznego Polski w Stolicy Apostolskiej. Swym autorytetem Prymas wspiera polską rację stanu.

6 sierpnia 1978 roku przychodzi smutna wiadomość o śmierci Papieża Pawła VI, Prymas Polski, wraz z kardynałem Karolem Wojtyłą udają się do Rzymu. Konklawe kardynałów dnia 26 sierpnia w święto Matki Bożej Jasnogórskiej wybiera Papieża. Zostaje nim kardynał Albino Luciani, patriarchy Wenecji, który przyjmuje imię Jana Pawła I.

Ważnym zadaniem w programie pracy Prymasa na niwie narodowej jest troska o chrześcijańskie ułożenie kontaktów Narodu polskiego z Narodem niemieckim. Jeszcze w czasie Soboru miały miejsce rozmowy z kardynałem Döpfnerem, Przewodniczącym Konferencji Episkopatu Niemiec. Wielkim krokiem ku pojednaniu narodów było milenijne Orędzie Biskupów polskich zawarte w liście skierowanym do Biskupów niemieckich. Odpowiedź Episkopatu Niemiec była wyrazem zrozumienia intencji strony polskiej. W kraju jednak inicjatywa ta spotkała się z ostrą kampanią władz politycznych przeciwnych wszelkim poczynaniom, które podnosiły autorytet Kościoła w sprawach narodowych. Ostrze krytyki skierowano szczególnie przeciwko osobie Prymasa. Kościół polski wytrwale jednak podtrzymywał idee przebaczenia i wzajemnego zbliżenia narodów. Owocem tej postawy były wielokrotne przyjazdy biskupów niemieckich do Polski. W ten sposób dojrzewiała decyzja wyjazdu delegacji Episkopatu Polski do Niemiec na spotkanie z tamtejszym Kościołem.

Prymas Polski wraz z kardynałem Karolem Wojtyłą i delegacją biskupów udają się do Niemiec w dniach 21—25 września 1978 roku. W Fuldzie ma miejsce spotkanie z Niemiecką Konferencją Episkopatu na Sesji Plenarnej. Ponadto delegacja polska odwiedza Kolonię, Neviges, Monachium, Dachau, Frankfurt, Moguncję, wszędzie spotykając się z niezwykle serdecznym przyjęciem ze strony biskupów i wiernych.

Podróż ta staje się znakiem chrześcijańskiego przebaczenia, oraz pragnienia jedności i pokoju. W Katedrze Kolońskiej Prymas mówi: „*Europa musi dostrzec ponownie, że jest ona nowym Betlejem — dla świata, dla ludów i narodów, z którego wywodzi się na świat Król i Książe Pokoju, jedyny dotychczas Zbawca Rodziny ludzkiej. Wśród współczesnych wojen i wieści o wojnach, Europa — która otrzymała przez Kościół Powszeczny pokój, jakiego świat nie jest zdolny dać — nie może być ciągle fabryką amunicji, międzynarodowym targowiskiem i dostawcą broni, nie może nadal być poligonem dla doświadczeń wojennych, czy też miejscem samoudręki ludów i narodów*”.

29 września 1978 roku światem wstrząsa wiadomość o śmierci Ojca świętego Jana Pawła I.

16 października zostaje wybrany Papieżem po raz pierwszy w dziejach Kościoła — Polak, Arcybiskup Metropolita Krakowski Kardynał Karol Wojtyła. Nowo wybranego Ojca świętego wita niesłychany entuzjazm tłumu zebranego na Placu Świętego Piotra. Obok Papieża na balkonie Bazyliki wśród kardynałów stoi Prymas Polski. Uroczysta inauguracja pontyfikatu Jana Pawła II odbywa się 22 października. W czasie homagium kardynałów jako drugi podchodzi Prymas Polski. Klęka i całuje dłoń Papieża. Wtedy Ojciec święty wstaje, podnosi go i całuje jego rękę. Następnego dnia, podczas audiencji dla Polaków, Prymas znowu klęka przed Papieżem. Ojciec święty w tym momencie podnosi się ze swojego miejsca i klęka przed Prymasem. Trwają tak przez długą chwilę w serdecznym uścisku na kolanach. Wszystkich ogarnia głębokie wzruszenie. Po chwili Papież wypowiada słowa: „*Czcigodny i umiłowany Księżu Prymasie. Pozwól, że powiem po prostu co myślę. Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża — Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry — i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, który jest związany z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem*”.

Ten wielki triumf Kościoła polskiego Prymas odnosi ku Matce Chrystusowej. W jednym z przemówień w Rzymie wyznaje, że jest to zwycięstwo Matki Bożej, które zapowiedział jego poprzednik na Stolicy Prymasowskiej kardynał August Hlond. „*Meldujemy Tobie, radosny Przyjacielu z Ojczyzny niebieskiej, trwający dzisiaj na kolanach przed Bożą Rodzicielką: Zwycięstwo, które ukazałeś, krzepiąc nas na duchu, przyszło. I to przyszło w Imię Matki Chrystusowej, której Naród dochował wierności, idąc za Maryją ku Jej Synowi, który jest jedynym zbawieniem świata*”.

Przyjazd Ojca świętego do Polski w czerwcu 1979 roku to jedno z najdonioślejszych wydarzeń w tysiącletnich dziejach Narodu i Kościoła w Polsce. Podczas pielgrzymiej wędrówki Papieża Jana Pawła II po ojczystym kraju towarzyszy mu Prymas. Jest z Ojcem świętym w War-

szawie (2. VI), w Gnieźnie (3. VI), na Jasnej Górze (4, 5, 6. VI) i w Krakowie (10. VI). Na Jasnej Górze Ojciec święty zwraca się do Prymasa Polski pełnymi miłości i najwyższego uznania słowami: „*Kochany Księżę Prymasie! Wprowadziłeś Ty niestrudzony Sługa Ludu Bożego, Ty niez mordowany Mitośniku i Służebniku Pani Jasnogórskiej, wprowadziłeś w program swojego prymasowskiego pasterzowania — odwiedzi-ny Papieża w Polsce. Księżę Prymasie. Pozwól mi tylko to jedno powie- dzieć, że Ci się spełnia — i ja za to Bogu dziękuję! — że Ci się spełnia ten punkt Twego odważnego, bohaterskiego programu duszpasterzowa- nia w Polsce i w świecie współczesnym*”.

4 czerwca Ojciec święty składa na Jasnej Górze Akt zawierzenia Matce Bożej siebie samego, całego Kościoła i ludzkości. Jest to w naj- wyższym wymiarze potwierdzenie słuszności obranej przez Prymasa i Episkopat Polski drogi Maryjnej, prowadzącej niezawodnie ku zwy- cięstwu Chrystusa na ziemi.

Dnia 28 czerwca Prymas wraz z delegacją Episkopatu udaje się do Rzymu z pielgrzymką dziękczynną, aby wyrazić Ojcu świętemu wdzięcz- ność za nawiedzenie Stolicy.

W dniach wielkich przemian roku 1980—1981 Prymas staje się ośrodkiem równowagi różnorodnych nurtów społeczno-politycznych. Doskonale rozumie dążenia ludzi pracy, popiera ich słuszne żądania. Dla robotników i rolników domaga się prawa swobodnego zrzeszania się w Samorządnych Związkach Zawodowych. Jednocześnie jednak tak steruje sytuacją w kraju, aby nie narazić bezpieczeństwa i suweren- ności Ojczyzny. Wznosi się ponad wszelkie różnice światopoglądowe i polityczne, mając na uwadze jedynie dobro Polski. Jego autorytet staje się fundamentem, kamieniem węgielnym nowego budowania.

## **UROCZYŚĆCI POGRZEBOWE DNIA 28 MAJA 1981 ROKU**

Dnia 28 maja o godz. 9-tej trumnę ze zwłokami Prymasa Polski Ste- fana Kardynała Wyszyńskiego wystawiono w sali audiencjonalnej rezy- dencji arcybiskupów warszawskich. Od tej chwili bez przerwy przed trumną przesuwały się szeregi żegnających i rozmodlonych wiernych.

O godz. 17-tej trumna procesjonalnie została przeniesiona do kościoła seminaryjnego. Tu Mszy św. przewodniczył wiceprzewodniczący Konfe- rencji Episkopatu Polski Franciszek Kardynał Macharski. Z Wrocławia brał udział także Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski Henryk Gul- binowicz. Kazanie wygłosił Sekretarz Episkopatu Biskup Bronisław Dąbrowski.

## **KAZANIE BISKUPA DĄBROWSKIEGO**

Umiłowani!

Drodzy Żalobni Słuchacze z Przewodniczącym naszego zgromadzenia eucharystycznego J. Em. Ks. Kardynałem Franciszkiem Macharskim, Me- tropolita Krakowskim na czele!



Cały Kościół rozbrzmiewa dzisiaj tą głęboką myślą introitu ze Mszy św. na uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego: „Mężowie galilejscy, dłaczego stoicie zapatrzeni w Niebo? Jak widzicie Jezusa wstępującego w niebo, tak przyjdzie: Radosnym głosem wykrzykujcie Bogu”.

Właśnie kiedy Kościół na całej kuli ziemskiej z głębokim przejęciem odmawia te słowa, nasz Arcypasterz jak gdyby stanął wśród tych mężów galicyjskich i zapatrzony w górę szedł za Chrystusem wstępującym w niebo.

Może za jakiś czas kroniki naszego Narodu napiszą: „28 maja 1981 r., o godz. 4.40 w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, w rezydencji biskupów warszawskich odszedł do Pana Jego Eminencja Stefan kardynał Wyszyński, arcybiskup metropolita gnieźnieński i warszawski, Prymas Polski. Sucha, prosta notatka. Ale my wiemy, jaką treść kryje ona w sobie. Jej treść nie tylko nasz Naród, nie tylko Kościół w Polsce, ale prawie cały świat jakby zatrzymała w bezruchu, w jakiejś zadumie, a może nawet lęk przeszedł przez serca wiernych. Polska świętego Milennium została osierocona. Odszedł do nieba jej Wódz duchowy, jej Wielki Prymas, Stefan kardynał Wyszyński.

Stajemy dziś przed Bogiem, Panem życia i historii, i w myśl liturgii dnia dzisiejszego zagłębiamy się w najistotniejsze prawdy naszej wiary. Początek Dziejów Apostolskich każe nam wznieść oczy ku górze, ku niebu, każe nam nieustannie patrzeć w niebo. I słyszymy słowa Chrystusa: „Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzę, ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei i w Samarii, aż po krańce ziemi” (Dz. 7—8).

Jakże wymowne są dzisiaj te słowa! Ale jednocześnie są one balsamem na nasze serca zbolale: na serca zbolalego Narodu polskiego, zbolalego Kościoła w Polsce. One dają nam jednak jakąś pewność, że po naszego Arcypasterza wyciągnął swoje błogosławione dłonie, w towarzystwie Maryi, Matki i Królowej maja, sam Chrystus wstępujący w niebo, który zasiadł po prawicy Ojca, aby wypraszać łaski nie tylko dla Zmarłego Prymasa, ale dla każdego z nas, dla całego naszego Narodu.

Ukochani moi! Każde słowo dzisiejszych czytań odnosi się do nas, każe nam zaufać Bogu — Chrystusowi Panu, który w dzień Wniebowstąpienia stanął po prawicy Ojca. Wszyscy tu zebrani wierzymy w życie wieczne, wierzymy w moc Boga, Pana życia i historii. Wierzymy, że każdy z nas jest z miłosierdzia Bożego przeznaczony do radości nieba, bo tam jest nasza Ojczyzna, tam jest nasz Ojciec Niebieski, który dzisiaj zaprosił do Siebie umiłowanego ojca kardynała Stefana. Mówimy to dzisiaj, wsłuchani wraz z Apostołami w słowa Chrystusa, który rzekł: „Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody... A oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 18—20).

Kiedy stajemy dziś przed trumną Wielkiego Pasterza i Największego Polaka, Męża Bożego, Kapłana a zarazem Arcypasterza archidiecezji

gnieźnińskiej i warszawskiej, Prymasa świętego Millenium, to prawdy te, — mocniej niż kiedykolwiek — ogarniają serca, umysły i całą naszą istotę. Wobec czynnika par excellence religijnego, wobec wymiaru nadprzyrodzonego, nie sposób zrozumieć tej wielkiej postaci Prymasa Polski, postaci tak nam bliskiej i umiłowanej, otaczanej przez wszystkich największym szacunkiem, tego Prymasa, który całe życie swoje i działalność włączył w miłość Trójcy Przenajświętszej: Ojca, Syna i Ducha Świętego przez Maryję. Jakże trudno ogarnąć to życie! Już same cyfry zadziwiają każdego obserwatora. 56 lat kapłaństwa 35 lat posługi biskupiej, 33 lata prymasostwa pełnionego w najtrudniejszych czasach, gdy szło o duszę Narodu, o tożsamość narodową. 28 lat kardynalskiej posługi całemu Kościołowi. W latach tych nie tylko więzienie, nie tylko szkalowanie, nie tylko trudy ponad wszelką miarę, ale całe gigantyczne Millenium: przygotowanie Wielkiej Nowenny, która nie ma równej w całej historii Kościoła powszechnego. Podczas Jego niemal 80-letniego życia w historii Kościoła działy się wielkie i zadziwiające sprawy: sianie pokoju i miłości, zrozumienie między narodami, co było także dominantą Jego pasterskiej działalności, przenikniętej miłością Boga i najlepszej Matki Niebieskiej.

Jeszcze teraz w Stolicy i w archidiecezji przeżywamy okres nawiedzenia Maryi w obrazie jasnogórskim. A przecież Matka Najświętsza już naszą całą ziemię nawiedziła, uświęciła, zajrzała w sumienia ludzkie.

Cóż mam powiedzieć o pracy Wielkiego Prymasa ja, który od 32 lat przyglądałem się z wielkim szacunkiem, zadziwieniem i oddaniem nie tylko Jego pracy pasterskiej, ale i pracy na Konferencjach Episkopatu. Podziwiałem Jego dogłębny udział w życiu całego Narodu i to we wszystkich jego wymiarach. Jak sam mówił, miłość Kościoła a jednocześnie miłość do Narodu wyniósł ze swego rodzinnego domu. Tam kształtowała się w nim ta wizja, umiłowania Kościoła w Narodzie katolickim, w Narodzie maryjnym, dlatego też cała Jego działalność była jak gdyby przesiąknięta tymi wielkimi ideami: Kościół, Naród, Ojczyzna.

Przeżywamy dziś odnowę w naszym Narodzie. Zdajemy sobie chyba sprawę, jak wielkie znaczenie miało dla tej odnowy pochylenie się Prymasa nad każdym człowiekiem, jak wielkie znaczenie miało Jego „non possumus” w trosce o godność i prawa człowieka, o Boga w duszy każdego człowieka, o to, aby każdemu człowiekowi i każdemu Polakowi było dobrze, aby panowała sprawiedliwość. To jakby echo encykliki „Redemptor hominis” — Papieża Jana Pawła II.

Dziś, gdy z trudem uświadamiamy sobie, że odszedł od nas Pasterz dobry, nasz Ojciec, który tak służył społeczeństwu, który kochał każdego z osobna, dajemy sobie sprawę z tajemnicy życia największego Prymasa Polski. Zdaje sobie z tego sprawę Naród osierocony, dlatego pochylamy się nad trumną kryjącą doczesne szczątki naszego Arcypasterza i wypowiadamy słowa Pawłowe: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia”. W święcie wierzył Prymas i całą swoją działalność oparł na łasce Bożej.

Niedawno mówił na Radzie Głównej: „My jesteśmy słabi i ułomni, ale Bóg jest mocny i ten Bóg zostaje nawet wtedy, gdy my odejdziemy.

Dlatego nie lękajmy się. Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia”. I zaraz dodał: „Wszystko postawiłem na Maryję”.

I właśnie tu jest tajemnica życia Wielkiego Prymasa. „Wszystko postawiłem na Maryję”. Słowa te wypowiedział Prymas w r. 1956, kiedy Kościół przeżywał najtrudniejsze czasy, kiedy wszystkie ataki były wymierzone przeciwko Prymasowi jako symbolowi żyjącego i działającego Kościoła.

Spójrzmy na pewne daty.

Pierwszą Mszę św. prymicyjną odprawił Prymas na Jasnej Górze 5 sierpnia 1924 r. jako poważnie chory i nie rokujący nadziei na wyzdrowienie. Po sakrę biskupią udał się także na Jasną Górę i otrzymał ją 12 maja 1946 r. Jako biskupa lubelski a potem Prymas Polski miał zawsze w herbie wizerunek Najsw. Maryi Panny i napis: „Soli Deo”. Życie — jak sam powiedział — dodało Mu do tego hasła jeszcze — „per Mariam”. To było Jego zawołanie. Jako Prymas Polski od 1948 r. wszystkie najtrudniejsze sprawy Kościoła w Polsce i sprawy Narodu załatwiał z Matką Bożą i zawsze zwyciężał z Nią i przez Nią. Dlatego tak często powtarzał testament swego wielkiego poprzednika kard. Hłonda: „Nie bójcie się bo zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Matki Boskiej Częstochowskiej”.

I zwycięstwo przyszło. Pamiętam, jak 22 października 1978 r. po wyborze na Stolicę Piotrową kardynała Karola Wojtyły zaczął swoje przemówienie w kościele św. Stanisława w Rzymie Ksiądz Prymas: „Nie bójcie się, bo zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Matki Boskiej Częstochowskiej. I mówię wam: 16 października, tu w Rzymie, rozpoczęła zwyciężać Pani Jasnogórska.

Uwięziony w Komańczy, pisze Ksiądz Prymas tekst Ślubów Jasnogórskich, które były złożone przez biskupów polskich 26 sierpnia 1956 r. To On podjął Maryjną Wielką Nowennę przed 1000-leciem chrztu Polski. To On rzucił ideę nawiedzenia wszystkich polskich diecezji i parafii przez kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. To On zrodził w swoim sercu ideę bez precedensu — oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła w Polsce i na całym świecie. To wreszcie On zabiegał w Stolicy Św. o tytuł Matki Kościoła dla Matki Chrystusowej i oddanie Jej całej rodziny ludzkiej. W momentach najtrudniejszych i najczarniejszych dla Kościoła i Ojczyzny czy wszystkich Polaków, całego Narodu On kierował na Jasną Górę Zwycięstwa. Matka Najświętsza, Pani Jasnogórska była najśladszą tajemnicą Jego życia i biskupiego posługiwania. Śmiem twierdzić, że Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński przez Maryję uratował wolność Kościoła w Polsce i wolność ducha Narodu. Że Polska jest Polską, że Kościół w Ojczyźnie zachował wolność i możliwość działania — to Jego zasługa per Mariam — pomoc Matki Bożej. Dlatego słusznie zaliczamy Go do największych Prymasów Polski tysiącletniej. Jego wielkość, Jego osiągnięcia pochodzą ze związku się z Matką Najświętszą w której rozkochał się cały Naród.

Odchodząc do nieba dziś rano, zostawił nam w testamencie jeden największy skarb — Matkę. 16 maja w dniu przyjęcia Sakramentu Namaszczczenia, powiedział: „Nie piszę testamentu duszpasterskiego. Przyjdą nowe czasy, które będą wymagać nowych światła, nowych mocy. Bóg je da w swoim czasie. Tak jak kardynał Hlond, i ja zawierzyłem wszystko Matce Najświętszej i wiem, że nie będzie słabsza i na przyszłość w Polsce, choćby ludzie się zmieniali”.

Zegnając się 22 maja z Radą Główną Episkopatu, którą rozpoczął, a potem przekazał przewodnictwo obecnemu tu kard. Franciszkowi Macharskiemu, powiedział: „Jeśli zostawiam jakiś program, to Ona, Maryja”.

Rozmawiając z Ojcem św. Janem Pawłem II przez telefon dwa dni przed śmiercią, powiedział: „Ojcie święty, między nami jest Matka Najświętsza. Ona nas łączy. Cała nasza nadzieja w Niej”. Jaką radością musiały napępniać te słowa duszę Ojca św., który cierpiał z powodu nieuleczalnej choroby Księdza Prymasa, tym bardziej, że Prymas jasno powiedział Ojcu św.: „Cierpię i chcę cierpieć, byle Wasza Świętobliwość wyzdrowiał i mógł służyć całemu Kościołowi tak wspaniale, jak dotąd”.

Moi Drodzy! Jak już zaznaczyłem, stajemy dzisiaj przed wielką tajemnicą odejścia do Pana Wielkiego Prymasa Polski, który chciał doczekać jubileuszu 600-lecia Matki Bożej Jasnogórskiej, chciał do końca przeprowadzić nawiedzenie Stolicy przez kopię cudownego obrazu, a nade wszystko pragnął uczestniczyć w dniu 7 czerwca, w święto Zielonych Świąt, w tej uroczystości, podczas której ojciec święty w otoczeniu Episkopatów świata będzie oddawać świąt i Kościół Matce Bożej, Matce Kościoła. Ksiądz Prymas tak bardzo tego pragnął. To przecież Jego myśl, jego dzieło, w którym przejął się i Jan Paweł II.

Kiedy Ksiądz Prymas dowiedział się 31 marca, że Ojciec św., zaprasza biskupów całego świata do Rzymu na oddanie świata, zawołał mnie i powiedział: „Księżo Biskupie, trzeba zachęcić wszystkich biskupów, żeby jechali na tę uroczystość”. Zgłosiło się ponad 20 biskupów: Kiedy przedłożyłem listę Księdzu Prymasowi, powiedział: „Niech Ksiądz Biskup mnie wpisze na pierwszym miejscu. Ja pojedę”.

I rzeczywiście lekarze powiedzieli, że prawdopodobnie będzie mógł jechać. Kiedy jednak po szczególnych badaniach dowiedział się od lekarzy których prosił, żeby z całą jasnością powiedzieli Mu prawdę, jaki jest stan Jego zdrowia, powiedział: „Dzisiaj dla mnie wielki dzień. Zrozumiałem, że do Rzymu nie pojedę. To będzie wielka chwała i wielka radość całego Kościoła, ale radości nie są dla mnie. Dla mnie jest cierpienie, dla mnie jest walka, dla mnie jest męka. I podejmuję to z całą wiarą i zaufaniem do Boga”.

Już od pewnego czasu przeczuwał Ksiądz Prymas, jak wielką cenę przyjdzie Mu zapłacić za oddanie świata, za jubileusz 600-lecia, za Naród Polski i za Papieża, który przecież powiedział: „Nie byłoby Papieża z Polski, gdyby nie było pracy, męki i cierpienia Wielkiego Prymasa Polski”.

Po zamachu na osobę Ojca św. świadomość ofiary, jednoczącej Go z Papieżem, coraz bardziej się wzmagala. I ta ofiara dzisiaj się dokonała. Ojciec św. powoli wraca do zdrowia. Rzym przygotowuje się do oddania świata Matce Bożej, a Ksiądz Prymas, Najukochańszy nasz Ojciec i Pasterz, odszedł do Pana.

Błagaliśmy wszyscy Matkę Bożą o cud uzdrowienia. Ale Bóg w swoich nieprzejranych zamiarach zażądał ofiary nie tylko od Niego, ile od nas, bo odszedł wtedy, kiedy był najbardziej potrzebny. Bóg zażądał od nas tej ofiary. I składamy Mu ją dzisiaj, składamy ją jako symbol Polski chrześcijańskiej i niepodległej w osobie naszego duchowego Wodza, który — jak wiemy — zawsze, a szczególnie w ostatnich latach, był naszym pokojem i bezpieczeństwem.

Ojcze Najdroższy! Dziś przez ręce Najśw. Maryi Panny Jasnogórskiej, Matki Kościoła, składamy Cię Ojcu Niebieskiemu za naszego Papieża, za oddanie świata Matce Bożej, za odrodzenie naszej Ojczyzny. Jesteśmy przekonani, że nie zostajemy sierotami, bo w testamencie zostawiłeś nam największy swój skarb — Maryję, Jasnogórską Matkę Kościoła, na którą postawiłeś całe swoje życie, całą swoją działalność. Ślubujemy Ci dzisiaj, że i my wszystko na Nią stawiamy, że będziemy naśladować Twoje kroki: Per Mariam ad Jesum. Amen.

## **UROCZYSTY POGRZEB I POŻEGNANIE PRYMASA POLSKI STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO**

W ciągu 28 i 29 maja 1981 roku przed trumną Ś.P. Księdza Stefana Kardynała Wyszyńskiego wystawioną w warszawskim kościele seminaryjnym składały hołd dziesiątki tysięcy ludzi. Były momenty kiedy szeregi czekających na tę chwilę rozciągały się na setki metrów.

W niedzielę, dnia 31 maja 1981 roku o godz. 16-tej trumna ze zwłokami została procesjonalnie przeniesiona na Plac Zwycięstwa. Przy ołtarzu zbudowanym w ten sam sposób i na tym samym miejscu jak przed dwoma laty w czasie wizyty Ojca św. Jana Pawła II, rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej Agostino Kardynał Casaroli.

### **DELEGACJE EPISKOPATÓW BIORĄCE UDZIAŁ W POGRZEBIE PRYMASA POLSKI KARD. STEFANA WYSZYŃSKIEGO**

Delegacja Stolicy Apostolskiej:

1. Kardynał Agostino Casaroli, sekretarz Stanu Jego Świątobliwości,
2. Kardynał Władysław Rubin, prefekt Kongregacji dla kościołów Wschodnich,
3. Arcybiskup Luigi Poggi, nuncjusz apostolski do specjalnych poruczeń,
4. Ks. prałat Juliusz Paetz — prałat Antykamery Jego Świątobliwości,
5. Ks. prałat Janusz Bołonek, audytor nuncjatury.

Delegacja Niemieckiej Konferencji Biskupów:

1. Kardynał Joseph Höffner, arcybiskup Kolonii, przewodniczący Niemieckiej Konferencji Biskupów,
2. Kardynał Joseph Ratzinger, arcybiskup Monachium i Freising,
3. Arcybiskup Elmar Maria Kredel, arcybiskup Bambergii,
4. Arcybiskup Johannes Joachim Degenhardt, arcybiskup Paderborn,
5. Biskup Franz Hengsbach, biskup Essen,
6. Biskup Heinrich Maria Janssen, biskup Hildesheim,
7. Biskup Joseph Stimpfle, biskup Augsburga,
8. Biskup Wolfgang Kirchgässner, biskup pomocny w Friburgu,
9. Ks. prałat Joseph Hemeier, sekretarz Niemieckiej Konferencji Biskupów,
10. Dr Bayerlein, wiceprzewodniczący Centralnego Komitetu Katolików Niemieckich,
11. O. Werenfried van Straaten.

Delegacja Jugosłowiańskiej Konferencji Episkopatu:

1. Arcybiskup Franjo Kuharić, arcybiskup Zagrzebia, przewodniczący Jugosłowiańskiej Konferencji Episkopatu,
2. Arcybiskup Alojzij Sustar, arcybiskup Ljubljany.

Delegacja Skandynawskiej Konferencji Episkopatu:

1. Biskup Hans Ludvig Martensen, biskup Kopenhagi,
2. O. Martii Voutilainen OP, sekretarz Skandynawskiej Konferencji Episkopatu.

Delegat Hiszpańskiej Konferencji Episkopatu:

Biskup Jose Capmany Casamitjana, biskup pomocny w Barcelonie.

Delegat Szwajcarskiej Konferencji Episkopatu:

Biskup Johannes Vonderach, biskup Chur.

Delegacja Episkopatu Francji:

1. Kardynał Roger Etchegaray, arcybiskup Marsylii, przewodniczący Konferencji Episkopatu Francji,
2. Kardynał Francois Marty, były biskup Paryża,
3. Biskup Edmond Georges Robert Gilson, biskup pomocny w Paryżu.

Delegat Konferencji Episkopatu Italii:

Kardynał Marco Ce, patriarcha Wenecji.

Delegacja Konferencji Episkopatu Irlandii:

1. Kardynał Tomas O Fiaich, arcybiskup Armagh, Prymas Irlandii,
2. Biskup pomocny w Dublinie.

Delegacja Konferencji Episkopatu USA:

1. Kardynał John Król, arcybiskup Filadelfii,
2. Kardynał John Patrick Cody, arcybiskup Chicago,
3. Arcybiskup Edmund Szoka, arcybiskup Detroit,

4. Biskup Alfred L. Abramowicz, biskup pomocny w Chicago,
5. Ks. Stanisław Milewski, kanclerz Zakładów Naukowych w Orchard Lake.
6. Alojzy Mazewski, Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Delegat Maltańskiej Konferencji Episkopatu:

Joseph Mercieca, arcybiskup Malty, przewodniczący Maltańskiej Konferencji Episkopatu.

Delegat Austriackiej Konferencji Episkopatu:

Kardynał Franz König, arcybiskup Wiednia, przewodniczący Austriackiej Konferencji Episkopatu.

Delegat Węgierskiej Konferencji Episkopatu:

Kardynał Laszlo Lekai, arcybiskup Esztergom, Prymas Węgier.

Delegat Konferencji Episkopatu Belgii:

Biskup Paul Van den Berghe, biskup Antwerpii.

Delegacja Berlińskiej Konferencji Episkopatu:

1. Biskup Gerhard Schaffran, biskup drezdeńsko-miśnieński, przewodniczący Berlińskiej Konferencji Episkopatu,
2. Biskup Joachim Meisner, biskup Berlina,
3. Ks. prałat Gerhard Lange, Berlin.

Delegat Konferencji Episkopatu Anglii i Walii:

Arcybiskup Derek Woflock, arcybiskup Liverpoolu, wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Anglii i Walii.

Delegat Konferencji Episkopatu Holandii:

Kardynał Johannes Willebrands, arcybiskup Utrechtu, przewodniczący Konferencji Episkopatu Holandii.

Z Czechosłowacji kardynał Frantisek Tomasek, arcybiskup Pragi.

Delegat Konferencji Episkopatu Szkocji:

Biskup William Andrew Hart, były biskup Dunkeld.

#### SKŁAD DELEGACJI WŁADZ PAŃSTWOWYCH PRL:

Prof. Henryk Jabłoński, przewodniczący Rady Państwa;  
 Kazimierz Barcikowski, członek Rady Państwa i współprzewodniczący komisji wspólnej przedstawicieli Rządu i Episkopatu;  
 Stanisław Gucwa, marszałek sejmu;  
 Jerzy Ozdowski — wicepremier;  
 Mieczysław Rakowski — wicepremier;  
 Józef Czyrek — minister spraw zagranicznych;  
 Jerzy Kuberski — kierownik Urzędu do Spraw Wyznań;  
 Kazimierz Szablewski, radca — minister pełnomocny, przewodniczący zespołu d/s stałych kontaktów roboczych ze Stolicą Apostolską.  
 Delegacje Wojska Polskiego.

Delegacja Frontu Jedności Narodu z członkiem Rady Państwa, wiceprzewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu FJN — Janem Szczepańskim, prezesem NK ZSL — Stefanem Ignarem, przewodniczącym CK SD — Edwardem Kowalczykiem.

Delegacja władz stolicy — z prezydentem m. st. Warszawa — Jerzym Majewskim.

Delegacja NSZZ „Solidarność” z Lechem Wałęsą; delegacja NSZZ RI „Solidarność” z Janem Kulajem.

W uroczystościach pogrzebowych z Wrocławia udział wzięli: Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski Henryk Gulbinowicz; Księża Biskupi Pomocnicy: Wincenty Urban, Tadeusz Rybak, Adam Dyczkowski; przedstawiciele Kapituły Metropolitalnej: Ks. Prałat Waław Szetelnicki, Ks. dr Hieronim Kocyłowski; przedstawiciele Papieskiego Wydziału Teologicznego: Ks. Prałat Jan Krucina, Ks. dr Edward Górecki, Ks. dr Antoni Młotek.

NA WSTĘPIE MSZY ŚW. KONCELEBROWANEJ ODCZYTUJE SŁOWA POŻEGNANIA DOSTOJNY CELEBRANS AGOSTINO KARDYNAŁ CASAROLI:

Ze czcią i wzruszeniem chylimy głowę przed trumną Człowieka i Biskupa, którego współcześni, jakby uprzedzając sąd potomnych, zaliczyli już między wielkich w dziejach Kościoła i Jego Ojczyzny.

Opatrzność zdawała się sposobić go do wielkich zadań, jakie wyznaczały mu losy Polski, Europy i świata.

Jego inteligencja, szlachetność serca, męstwo ducha — hartowane przez długie lata w surowej szkole moralnej i duchowej karność — uczyniły z niego bohatera, który nie będzie zapomniany w tragicznych i heroicznych godzinach ojczystego kraju, bohatera Kościoła naszych czasów.

Poprzez wybór pierwszego Papieża Polaka, pierwszego Papieża Słowianina, Bóg dał mu przeżyć jakby ukoronowanie tysiącletniej wierności swego narodu Chrystusowi. Zanim zgasło światło jego oczu, Bóg dał mu jeszcze tę radość, że po strasznym zamachu, który wstrząsnął światem, widział Papieża ocalonego dla miłości i nadziei niezliczonych milionów ludzi.

Jego miłość Kościoła i Ojczyzny nie stroniła od walki, gdy mu ją nakazywało jego własne sumienie. Wszelako męstwo łączyło się z Nim z chrześcijańską roztropnością i umiarem nacechowanym odpowiedzialnością, a więc zaletami, które są oznaką miłości.

Był on człowiekiem niezłomnej nadziei, która czerpała ożywcze siły z ufności pokładanej w cnotach własnego narodu, a nade wszystko z wiary w Boga i z synowskiej miłości do Matki Chrystusa, która była mocą i słodyczą jego życia, życia tak bardzo wypełnionego czynem i tak często doświadczanego.

Módlmy się dzisiaj za Niego! Módlmy się z Nim! Módlmy się o urzeczywistnienie dwóch wielkich ideałów, które przyświecały Mu w życiu i które są wciąż żywe: Kościoła i Polski. Tego Kościoła, który bez Niego



poczuł się uboższy na ziemi. Tej Polski, która przez swoje łyzy, swoje nadzieje, swoje dążenia odwzajemnia Mu dzisiaj tę miłość, jakiej doznawała od Niego.

## HOMILIA OJCA ŚW. JANA PAWŁA II

Po Ewangelii Mszy św., odprawionej na Placu Zwycięstwa w obecności trumny śp. kard. Stefana Wyszyńskiego — metropolita krakowski kard. Fr. Macharski odczytał homilię przygotowaną specjalnie na tę chwilę przez Ojca św. Jana Pawła II.

Drodzy Bracia i Siostry!

Do całego tak bardzo drogiego mi Kościoła, który jest na polskiej ziemi, do jego pasterzy i wiernych, do wszystkich, których śmierć Prymasa Polski, Stefana kardynała Wyszyńskiego, arcybiskupa metropolity gnieźnieńskiego i warszawskiego, nappełniła bólem i smutkiem.

Do Was, którzy teraz, w godzinę Jego pogrzebu w „nieujarzmionym Mieście” otaczacie tę trumnę miłością i modlitwą, którzy zgromadziliście się, aby Jego niezłomnego ducha, silnego Bogiem, oddać Niebieskiemu Ojcu, a umęczone ciało złożyć w przesiąkniętej krwią polskiej, warszawskiej ziemi, aby w czasie przyścia Chrystusa przyodziało się w niezniszczalność i nieśmiertelność (por. 1 Kor 15, 23, 53).

Do Was wszystkich pragnę skierować to krótkie bodaj słowo. Piszę je z najgłębszej potrzeby serca i wiary. Nie mogę złożyć tego świadectwa tak, jak bym chciał. Ufam, że Bóg przywróci mi siły i da stosowną okazję, abym to mógł uczynić tak, jak czuję.

Pragnę, abyście wiedzieli, że w tej godzinie żałoby, w godzinie smutku i bólu, ale także większej jeszcze nadziei i ufności, pragnąłem być z Wami i osobiście oddać Księdzu Prymasowi ostatnią posługę. Bóg zdecydował inaczej. Niech będzie błogosławione Jego święte imię. Łączę się z Wami w cierpieniu i modlitwie, w przyjęciu woli Boga i w nadziei.

W moim imieniu jest obecna wśród Was delegacja Stolicy Apostolskiej, której przewodniczy przewodniczący Sekretarz Stanu, kardynał Agostino Casaroli.

Pozwólcie, że w obecnym momencie przytoczę tylko słowa, które wypowiedziałem w warszawskiej katedrze w czasie mojej pielgrzymki do Ojczyzny.

„Ksiądz Prymas stał się szczególnym... zwornikiem. Zwornik jest tym, co tworzy sklepienie i odzwierciedla siłę fundamentu budowli. Ksiądz Prymas odzwierciedla siłę fundamentu tego Kościoła, którym jest Jezus Chrystus. Na tym polega Jego własna siła. Ksiądz Prymas uczy od trzydziestu kilku lat, że tę siłę zawdzięcza Maryi, Matce Chrystusa. Wszyscy o tym dobrze wiemy, że dzięki Maryi można najlepiej odzwierciedlić siłę tego fundamentu, którym jest Chrystus, że dzięki Maryi można najskuteczniej stawać się zwornikiem Kościoła.

Tego uczy życie i posługiwanie Prymasa Polski.

Jest On zwornikiem Kościoła Warszawskiego. I jest zwornikiem całego Kościoła w Polsce. Na tym polega Jego opatrnościowa misja od trzydziestu z górą lat. Pragnę temu dać wyraz u początku mojej pielgrzymki tu, w Stolicy Polski, i pragnę za to jeszcze raz wraz z całym Kościołem i Narodem podziękować Trójcy Przenajświętszej”.

Bolesną jest rzeczą — odczuwają to wszyscy — że nadeszła już chwila, kiedy niektóre słowa trzeba by wypowiedzieć w czasie przeszłym. Tym bardziej, że zawołał Go Bóg do siebie w momencie, w którym, po ludzku sądząc, tak bardzo był potrzebny Kościołowi, kiedy tak bardzo był potrzebny Ojczyźnie i Narodowi.

Kościół w Polsce, i ja z nim, przyjmuję niezgłębione wyroki Opatrzności z wiarą, która rodzi pokój, wszelki pokój, pewność i pogodę ducha. Cierpienie nasze dołączymy do Chrystusowej ofiary, aby dopełnić „braki udrek Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24), i razem z nią składamy je w Duchu Świętym Odwiecznemu Ojcu. Matka Chrystusa, Ta, której serce przeniknął miecz boleści, Częstochowska Pani o zranionym obliczu nas nie opuści.

Drodzy Bracia i Siostry!

Nawiązując do czcigodnej tradycji liturgicznej Kościoła, która pogrzebek katolicki niejako przedłuża i rozciąga na trzydzieści dni, proszę Was, aby żałoba po śmierci nieodżałowanego Prymasa Tysiąclecia trwała w Kościele Polskim przez taki właśnie czas. Niech te trzydzieści dni będzie w Polsce okresem szczególnej modlitwy, pokoju skupienia i refleksji. Módlmy się. Módlmy się jedni za drugich. Polecajcie Bogu duszę świętej pamięci kardynała Stefana, Prymasa Polski. Módlcie się za Ojczyznę, za Kościół w niej, za cały Kościół, za świat. Módlcie się za mnie, niegodnego Sługę Chrystusa i Jego widzialnego Zastępcę. A przedmiot Waszej modlitwy uczynicie przedmiotem refleksji, głębokiej narodowej medytacji. Szczególnym przedmiotem takiej medytacji uczynicie postać niezapomnianego Prymasa, świętej pamięci kardynała Stefana Wyszyńskiego, Jego osobę, Jego naukę, Jego rolę w jakże trudnym okresie naszej historii. To wszystko uczynicie przedmiotem medytacji i podejmijcie to wielkie i trudne dzieło, dziedzictwo przeszło tysiącletniej historii, na którym On, kardynał Stefan, Prymas Polski, dobry Pasterz wycisnął trwałe, niezatarte piętno. Niech dzieło to podejmą z największą odpowiedzialnością pastersze Kościoła, niech podejmie je duchowieństwo, kapłani, rodziny zakonne, wierni każdego wieku i każdego zawodu. Niech podejmą je młodzi. Niech podejmie je cały Kościół i cały Naród. Każdy na swój sposób tak, jak Bóg i własne sumienie mu wskazuje. Podejmijcie i prowadźcie je ku przyszłości. Ból Wasz niech przemienia się w nadzieję.

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj Mu wieczne spoczywanie.

Witaj Królowo Polski, Matko miłosierdzia, życie, słodyczy i nadziejo nasza. Do Ciebie wołamy. Zwróć na nas Twoje miłosierne oczy. Ukaż Jemu, który tak bezgranicznie Ci zawierzył, Twojemu szczególnemu słu-

dze, zmarłemu Prymasowi Polski, i ukazał nam Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twojego.

Błogosławie Was w imię Ojca i Syna i Ducha świętego.  
Rzym, Stolica Apostolska, dnia 28 maja 1981 r.,  
w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

Jan Paweł II Papież

## KAZANIE METROPOLITY KRAKOWSKIEGO

Po odczytaniu homilii Jana Pawła II kard. Fr. Macharski wygłasza kazanie zaznaczając, że przygotował inne, ale je zmienił ze względu na homilię papieską. Podajemy tekst przygotowany pierwotnie.

### Umiłowane Dzieci Boże!

Tymi słowami zwracał się do nas nasz Ksiądz Prymas. Więc i ja mówię to dzisiaj: umiłowane Dzieci Boże! Dzieci Boga — Dzieci rodziny ludzkiej, Dzieci Narodu polskiego, Narodu, który żyje tutaj, na polskiej ziemi i żyje także w rozproszeniu, Dzieci Polonii! I dodaję bracia i siostry, umiłowani bracia, umiłowane siostry, rodacy i goście przybyli po to, aby być razem z nami w godzinie wielkiej i trudnej Kościoła i Narodu.

Ale nade wszystko, Ludu Warszawy, nieujarzmionej Warszawy, któryś przez trzy dni oddając hołd przy tej trumnie zawierającej ciało umiłowanego Prymasa składał świadectwo, wielkie świadectwo o tym, w co wierzy, co miłuje, na czym się pragnie opierać Naród polski. Ludu Warszawy, nieujarzmionej Warszawy, hołd składając swojemu Prymasowi, składałeś świadectwo i hołd wielkiej duszy Narodu polskiego. I On ci za to moimi ustami wyraża cześć i miłość.

Ta godzina Kościoła i Narodu polskiego jest tak wielka i tak trudna, że niejeden z nas nie może powstrzymać się od łez. Nie trzeba się tych łez wstydzic — to nie są łzy rozpacz, to nie są łzy bezradności i bezsily. Nie wstydzil się swoich łez Jezus Chrystus, gdy stanął przed grobem swojego przyjaciela Łazarza. Nasze łzy dzisiaj to jest przeżycie naraz i ufności i niepewności — napiętych do ostatnich granic. Jak Bóg dziś okaże swoją moc swojemu ludowi? Przy grobie Łazarza Ojciec Niebieski odpowiedział na wołania Jezusa Chrystusa, odpowiedział przywróceniem Łazarza do życia. My dziś pragniemy, my dziś oczekujemy, aby Bóg, Ojciec Miłosierdzia, na prośbę Jezusa Chrystusa dał temu Narodowi to, o co Ksiądz Prymas troszczył się, o co zabiegał przez dziesiątki lat nasz umiłowany Ksiądz Prymas. I dlatego my dzisiaj tu, przy tej trumnie, wołamy także: Ojcze! Ojcze Niebieski! Tylko Ty możesz powiedzieć: wstań, Narodzie, wstań Polsko! Przyjdź, Duchu Święty...

Tu, na tym placu przed dwoma laty przy grobie Nieznanego Żołnierza klęczał ten Ksiądz Prymas, przy którego trumnie stoimy, obok Jana Pawła II. Przy grobie klęczeli, przy grobie Polaka — Obrońcy. Jakże nam Ciebie brakuje dzisiaj, Ojcze święty, Janie Pawle II.

Jakże liczyliśmy na to, że w tej godzinie staniesz przy nas i razem z nami będziesz wołał: Ojcze! I razem z nami będziesz budził duszę Narodu wołając: wstań, wstań! Jakżeśmy na to bardzo liczyli i jak nam Ciebie okrutnie brak, Ojcze święty...

Teraz ja tu stoję i mówię do Was, Bracia i Siostry, ale wybaczcie, nie potrafię powiedzieć tego, co by powiedział Jan Paweł II, i nie potrafię być echem nauczania Księdza Prymasa — w tej chwili być nim nie potrafię.

Więc raczej chcę powiedzieć to, co myślą nasze serca. Chcę powiedzieć, co myśli i czuje serce Polski, a to jest nade wszystko w tej godzinie myśl i przeżycie. Książd Prymas — obrońca Boga i człowieka.

Taki przyszedł czas na świat, że się wszystko wali pod ciosami barbarzyńców. Taki przyszedł czas, że pękły bariery — już nie granice, jak przed wiekami, i w czasie barbarzyńskich najazdów, ale bariery sumień ludzkich, prawa, dobra, uczciwości, wierności — podstawowych ludzkich zasad życia społeczności, rodziny, państwa i wielkiej rodziny ludzkiej. Pękły granice, pękły bariery, i bodaj — myślimy — że cywilizowanymi byli ci, którzy przed piętnastoma wiekami siali postrach i zniszczenie na ziemiach Europy. Bo jakżeż powiedzieć co innego niż „barbarzyństwo”, kiedy człowiek odbiera człowiekowi i życie, i godność i, Boga, i wolność. Jak powiedzieć inaczej niż „barbarzyństwo”, kiedy się ma w sercu swoim te straszne przeżycia z 13 maja na Placu św. Piotra.

A więc obrońca — Prymas obrońca, obrońca Boga, Jego obecności w świątyniach, obecności w rodzinach, obecności w życiu społecznym, obecności przez katechizację, przez kulturę i obyczaj chrześcijański, obecności przez prawdziwą moralność chrześcijańską, obecności przez wolność uszanowaną i dobrze wykorzystywaną. Obrońca: Prymas obrońca człowieka, Prymas troski o każdego — i nienarodzonego i starca, i dziecka i człowieka pracy, tego z fabryki, z biura, ale i tego z roli. Prymas miłości człowieka i czulej dobroci, a także słów mocnych i stanowczych, a także nauki pożywnej i zdecydowanej — i decyzji często tak trudnych, że aż niezrozumiałych; niezrozumiałych, póki, nie minęły lata czy dziesiątki lat, a ludzie się do Jego myśli i Jego programów przyznawali.

W tej swojej obronie Boga i człowieka — Boga na tej ziemi i tego człowieka — odnosił rany, bo był „znakiem sprzeciwu”. Jakiż to jest sprzeciw, który nikogo nie rani, choć ten, kto się sprzeciwia, bywa zraniony... Sprzeciw w imię, w takie imię dobra, prawdy, miłości, sprawiedliwości, w imię Jezusa Chrystusa, że poddać się temu imieniu i uznać jego racje nie oznacza być pokonanym, ale zwyciężyć!

Miał bliźny, znać na kartkach kalendarium Jego życia. Znać je było, jakoś je było znać na Jego sercu. Ale o tych bliźnach nie mówił, ale ich nie pokazywał, ale nie wypominał ich tym, którzy rany zadawali. Dlaczego? — Bo miłował.

Miłował Boga w Kościele, którego bronił, i tych, których bronił, i aż poza granice ludzkich możliwości miłował także i tych, którzy rany Matce Bożej, Kościołowi, temu Narodowi i Jemu zadawali. Dlatego po-

trafił być naraz Prymasem wielkiego sprzeciwu, który się wyraził w dniu 8 maja 1953 r. słowem „nie możemy” — „non possumus”, i również wielkim Prymasem zakorzenienia Chrystusowego Kościoła na tej ziemi i w tym czasie. Broniąc odrębności, potrafił odszukać miejsce, które Opatrzność Boża chrześcijańskiej wspólnoty wyznaczyła w tej części świata, w tej części Europy i w tym systemie politycznym, społecznym i gospodarczym.

Jak On to potrafił pogodzić ze sobą, jaka była jego metoda?... Odpowiedź jest bardzo prosta: On odkrył Matkę. Odkrył, odnalazł Matkę, Matkę Jezusa Chrystusa dla siebie i stał się bez reszty Jej dzieckiem. On, który do nas mówił „dzieci Boże”, żył jak dziecko złączony z Nią, zjednoczony i związany, oddając mądrości i sercu Matki swój ludzki umysł i swoje ludzkie serce. Ta Matka to Maryja — Matka Millenium, Jasnogórska Matka Kościoła, Matka i Królowa Polski i każdej rodziny i każdej wspólnoty, Matka Nawiedzenia, wierna Matka Nawiedzenia. Ona tu przyszła na spotkanie ze swoim synem...

Ten obraz, który nosi na sobie blizny, stare i nowe, jest tutaj wśród nas. A my wierzymy, że jesteśmy zanurzeni w tajemnicy Jej Boskiego Macierzyństwa w stosunku do Kościoła, do każdego z nas i całego Narodu.

Z Ojcem Niebieskim przez Matkę Syna Bożego związał się Ksiądz Prymas, i z Jezusem Chrystusem przez Matkę związał się, i z Duchem Świętym przez Jego Oblubienicę, przyjmując Go i przekazując innym. Przez Matkę, na Jej sposób, związał się z Kościołem i z Narodem. Oddając Jej siebie, zawierając Jej siebie, równocześnie poprzez Nią całą mocą swojej wiary, ufności i miłości siebie zawierzył i Kościołowi i Narodowi. Związał się z nim, jak tylko matka związana może być ze swoim dzieckiem. Jakżeśmy podziwiali w naszym Księdzu Prymasie Jego postawę naraz i ojcowską i macierzyńską.

A dlatego, że się stał jakby na nowo częścią Kościoła i Narodu, nigdy z Kościoła i Narodu nie pozwolił, aby ktokolwiek, kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób mógł manipulować kościołem przeciwko Kościołowi albo przeciwko prawdziwym racjom dobra i sprawiedliwości i wolności Narodu.

A więc prowadził ku Matce, najgoręcej pragnąc, aby wiara w jedyne pośrednictwo Jezusa Chrystusa i miłość Kościoła była na nieustannej służbie Maryi. Dlatego dzisiaj mówimy Ci, Księżo Prymasie: nie zapomnimy o Jasnogórskiej Matce Kościoła, nie zapomnimy o tej dacie, którą żyłeś: rok 1982 — to jest data jasnogórska, wielka data obecności Matki Bożej w Jej obrazie na Jasnej Górze, a stamtąd w całym naszym Narodzie.

Ja się w dniu 3 maja modliłem na Jasnej Górze i wzywałem do modlitwy, aby na jubileusz Maryjny na Jasnej Górze nasz Naród mógł się radować obecnością swoich największych: Jana Pawła II, a przy Jego boku Prymasa Polski, księdza kardynała Stefana.

Dziś módlmy się: niech stanie Jan Paweł II przy Jasnogórskiej Matce Kościoła w tym dniu! Księżę Prymasie, cały Naród stanie koło Twojego następcy u boku Jana Pawła II.

Prymas Maryjny, to także Prymas Soboru, Prymas odnowy soborowej, Prymas Millenium i Ślubów Jasnogórskich Narodu, Prymas nawiedzenia Ojczyzny przez obraz Matki Bożej Częstochowskiej, Prymas sprzeciwu i Prymas zakorzenienia Ewangelii na polskiej ziemi, Prymas pojednania między narodami, Prymas Solidarności, Prymas Polski!

Księżu Prymasie, nasz Ojczcie umiłowany, przy Twojej trumnie na Placu Zwycięstwa jesteśmy: zwycięstwa mądrości i mocy krzyża, zwycięstwa Dziewicy. Wspomożycielki, Jasnogórskiej Matki Kościoła. Na tym Placu, na którym przed dwoma laty Jan Paweł II wzywał Ducha Świętego błagając Go, aby odnowił oblicze tej ziemi, mówimy wobec Boga i w odpowiedzialności za Polskę: Przyjmujemy dziedzictwo mądrości, miłości, troski, rozwagi, pokoju, cierpliwości, dziedzictwo wiary nieugiętej i świadectwo o Bogu w obronie człowieka. Przyjmujemy Twoje dziedzictwo. Nie zginie człowiek, którego broniłeś. Nie zginie Ojczyzna, którą miłowałeś. Nie zginie Bóg, któremu się przez Maryję zawierzyłeś. Co mamy uczynić teraz innego, jak nie to: z wiarą, ufnością, a w każdym razie z życzliwością wobec Ciebie, Księżu Prymasie, czynimy z Tobą to, co Ty z nami czyniłeś przez długie lata — oddajemy Ciebie i zawierzamy Matce Najświętszej, Matce Kościoła, Matce Twojej, Matce naszej Ojczyzny.

Oddajemy i zawierzamy Ciebie na wieczność, a nas i naszą Ojczyznę na terazniejszość. Amen.

### **PRZEMÓWIENIE WIKARIUSZA KAPITULNEGO ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ**

Na zakończenie Mszy św. na Placu Zwycięstwa przemówił jeszcze wikariusz kapitulny archidiecezji warszawskiej — bp Władysław Niziołek.

W niezbadanych wyrokach swojej Opatrzności odwołał do bram wieczności swojego sługę kardynała Stefana Wyszyńskiego którego powołał do godności Prymasa w Kościele świętym w Polsce. W wyjątkowych dziejowych czasach Bóg dał wyjątkowego Sternika Łodzi Kościoła w naszej Ojczyźnie, by prowadził ją po burzliwych falach dwudziestego wieku. Z lękiem i przynaglany — podjął zmarły Prymas przed 33 laty to zadanie i poświęcił dla wypełnienia go wszystkie swoje zdolności i siły. W herbie biskupim umieścił słowa: „Soli Deo” — samemu Bogu”. O tym haśle powie w jednym ze swoich przemówień: „Dla mnie to »Soli Deo«, nie jest ozdobą pieczęci biskupiej. Dla mnie jest programem... Chciałbym... abym nadal mógł, jak dotąd, rozumieć tylko to; nic dla siebie — wszystko — soli Deo” (w: „Wszystko postawiłem na Maryję”, str. 16, 19). Bogate wyposażenie swej osobowości: teologiczną i socjologiczną wiedzę, zdolności kaznodziejskie i kierownicze, trafność osądu sytuacji, odwagę i roztropność działania, miłość i szacunek dla każdego człowieka wnosił w swoją działalność na Stolicy Prymasowskiej. Nie od-

działał jej przy tem od miłości do Ojczyzny. W czasie wojny był kapłanem Armii Krajowej, w burzliwym roku 1953 wypowiedział w jednym z kazań: „Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej”. — Dlatego dziś, gdy żegnamy zmarłego Arcypasterza, nasza obecność i modlitwa jest nie tylko wyrazem wiary, ale także hołdem czci i wdzięczności za wszystko, co zdziałał dla Kościoła i Narodu.

W imieniu Episkopatu Polski oraz obydwu archidiecezji, którymi kierował zmarły Kardynał Prymas: gnieźnieńskiej i warszawskiej — pragnę podziękować najpierw Ojcu świętemu Janowi Pawłowi II za miłość i szacunek, jakim zawsze otaczał, a szczególnie w ostatniej chorobie, zmarłego Arcypasterza, za Jego słowa pełne współczucia i żalu, za modlitwę, za przysłanie delegacji w osobach kardynała Agostino Casaroli — Sekretarza Stanu, kardynała Władysława Rubina i arcybiskupa Luigi Poggi.

Dziękuję również wszystkim Kardynałom, Arcybiskupom i Biskupom, którzy wzięli udział w naszej żałobie i pogrzebie, bądź jako delegaci Konferencji Episkopatów, bądź osobiście.

Słowa podziękowania kieruję ku przedstawicielom bratnich Kościołów Chrześcijańskich z naszej Ojczyzny i z zagranicy: Metropolitom, Biskupom i Przełożonym Kościołów. Dziękuję również za udział przedstawicielom innych Związków Wyznaniowych.

Dziękuję panu profesorowi Henrykowi Jabłońskiemu — przewodniczącemu Rady Państwa oraz Delegacji naszego rządu za udział w pogrzebie, jak również za pomoc różnych instytucji i urzędów państwowych w przygotowaniu i przeprowadzeniu uroczystości pogrzebowych.

Wyrażam wdzięczność rządowi państw, które przysłały swoich Delegatów, Delegacji Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, Przedstawicielom Ambasad oraz przedstawicielom różnych ugrupowań społecznych z zagranicy.

Dziękuję za wyrazy współczucia i za udział w obrzędach pogrzebowych Przedstawicielom Kapituł z całego kraju, wyższych uczelni katolickich i świeckich, Związkowi Zawodowym „Solidarność” za ich ofiarną pomoc oraz wszystkim ugrupowaniom społecznym i kombatanckim.

Duchowieństwu z całego kraju, diecezjalnemu i zakonnemu, siostrom zakonnym i całemu społeczeństwu, które przez trzy dni tłumnie nawiedzało kościół seminaryjny, gdzie spoczywały doczesne szczątki zmarłego Księdza Prymasa, dziękuję za modlitwy, za miłość i synowskie oddanie dla wielkiego Prymasa Polski.

Z kraju i z zagranicy nadeszło ok. 1300 depech i listów kondolencyjnych. Nie sposób ich tu wymienić, dlatego ogólnie dziękuję wszystkim, którzy wyrazili swoje współczucie i łączność duchową z Kościołem w Polsce po stracie Prymasa.

Do każdego kapłana biskupa stosują się słowa, które nasz Pan Jezus Chrystus wypowiedział do Apostołów na Ostatniej Wieczerzy: „Nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyś-

cie szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał" (J 15, 16). Owoc błogosławionej pasterskiej działalności zmarłego Kardynała Prymasa trwa i trwać będzie. On zaś w wieczności, w tajemnicy „świętych obcowania” będzie orędownik przed Bogiem za Kościół święty i za lud Boży, którego był wiernym pasterzem.

Spoglądając na progu wieczności wstecz na swoje życie zmarły Arcypasterz mógł powtórzyć słowa wielkiego Apostoła narodów: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który odda mi w owym dniu Pan, sprawiedliwy Sędzia” (2 Tym 4, 5 na).

Niech usłyszy zmarły Prymas wyrok Pana: „Sługo dobry i wierny... Niech się cieszy z radości twego Pana” (Mt 25, 21).

A chóry anielskie odpowiedzą: „Amen! Niech się stanie”!

Chór zaś świętych Patronów naszych doda: „A narodowi, z którego wyszedł i któremu służył, daj, Panie, łaskę i moc w słabościach, męstwo w doświadczeniach, roztropność na rozstajach dróg”.

A na to cała ziemia polska odpowie: „Amen! Niech się stanie”!

### **FRAGMENTY TESTAMENTU STEFANA KARD. WYSZYŃSKIEGO, PRYMASA POLSKI**

Po zakończeniu obrzędów religijnych na Placu Zwycięstwa trumna ze zwłokami Prymasa Polski Stefana kard. Wyszyńskiego została procesjonalnie przeniesiona do archikatedralnej bazyliki św. Jana. Tu bp Jerzy Modzelewski odczytał fragmenty testamentu zmarłego Kardynała Prymasa.

W imię Trójcy Przenajświętszej Pana mojego Jezusa Chrystusa, przez przyczynę Bogurodzicy Dziewicy, Królowej Polski i Zwycięskiej Wspomożycielki Jasnogórskiej.

Świadom, że przyszła godzina moja, gdy mam wracać do Ojca, od którego otrzymałem życie na ziemi, składam to wyznanie pełnej gotowości i uległości dziecka Bożego w formie mojego testamentu.

Pracując dla Kościoła Chrystusowego, muszę wyznać, że zawsze doznawałem pełnego zrozumienia w trudnych sytuacjach Kościoła w Polsce od Ojca świętego Piusa XII i Pawła VI. Nigdy nie usłyszałem od nich najmniejszej przygany, ani też krytycznej oceny naszej pracy. Natomiast zawsze budowały mnie przedziwny szacunek i miłość, z jaką odnosili się Papież do Kościoła w Polsce, do biskupów, kapłanów — i do mnie. Wiem, że zawsze ufali Kościołowi polskiemu, chociaż nie mogli niektórych naszych postulatów spełnić. Piszę to dlatego, bo wiem, że w Polsce istnieje cała biblioteka politycznych publikacji, które zniekształcają właściwy obraz rzeczywistości.

Kościółowi w Polsce służyłem według najlepszego mojego zrozumienia jego sytuacji i potrzeb. Chciałem obronić Kościół przed zaprogramowaną ateizacją..., przed nienawiścią społeczną..., przed rozwiązłością... Uważam



sobie za łaskę, że mogłem z pomocą Episkopatu Polski przygotować Naród przez Wielką Nowennę, Śluby Jasnogórskie, Akt Oddania Narodu Bogurodzicy w macierzystą niewolę miłości i społeczną krucjatę miłości — na nowe Millenium. Gorąco pragnę, by Naród polski pozostał wierny tym zobowiązaniom.

W stosunku do mojej Ojczyzny zachowuję pełną cześć i miłość..

Przekonany o doniosłości przemian społecznych, służyłem bezinteresownie przez wiele lat warstwowi robotniczemu, zwłaszcza przez pracę kulturalno-oświatową w duchu społecznym encyklik Papieży. Uważam, że pomimo przemian ustrojowo-politycznych dzieło to nie zostało jeszcze dokonane... Uważam jednak, że zdrowy duch osobowości ludzkiej zwycięży w tej walce o godność i wolność człowieczeństwa.

...Nie traciłem jednak wiary w to, że wielu ludzi, realizujących tzw. przebudowę, działało w dobrej wierze, lub zmuszeni układem sił politycznych od nich niezależnych. Uważam sobie za łaskę, że mogłem dać świadectwo prawdzie jako więzień polityczny przez trzyletnie więzienie i że uchroniłem się przed nienawiścią do moich rodaków sprawujących władzę w państwie. Świadom wyrządzonych mi krzywd przebaczam im z serca wszystkie oszczerstwa, którymi mnie zaszczykali.

\* \* \*

Korząc się u stóp Świętej Bożej Wspomożycielki mojej, Bogurodzicy Dziewicy, Pani Jasnogórskiej, której służyłem jako niewolnik oddany jej w więzieniu w Stoczku Warmińskim dnia 8 grudnia 1953 roku, najpokorniej proszę Ucieczkę Grzeszników, aby była mi orędowniczką przed tronem Trójcy Świętej. Amen.

Jasna Góra, dnia 15. VIII. 1969 R. P.

† Stefan kardynał Wyszyński  
Prymas Polski  
Niewolnik Maryi

### **ZAKOŃCZENIE POGRZEBU**

Po odczytaniu fragmentów testamentu trumna z ciałem kard. Stefana Wyszyńskiego została przeniesiona do krypty arcybiskupów warszawskich w podziemiach archikatedry warszawskiej. Z ostatnim pożegnaniem przechodzą przed nią kardynałowie, arcybiskupi, biskupi, najbliższa rodzina Zmarłego, przedstawiciele władz, duchowieństwo i tysiące wiernych, wynosząc wszyscy przekonanie, że odszedł od nas Wielki Człowiek.

**NABOŻENSTWO ŻALOBNE W KATEDRZE WROCŁAWSKIEJ  
DNIA 31 MAJA 1981 ROKU ZA DUSZĘ  
Ś.P. KS. STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO  
PRYMASA POLSKI, O GODZINIE 9-EJ RANO**

W dniu pogrzebu ś.p. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 31 maja 1981 roku, w niedzielę o godzinie 9-iej rano w Katedrze Wrocławskiej Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski, Henryk Gulbinowicz przewodniczył koncelebrze. W koncelebrze wzięli udział Księża Biskupi Pomocniczy, Kapituła Wrocławska, Ks. Profesorowie Wyższego Metropolitalnego Seminarium Wrocławskiego, Księża Referencji Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej oraz Duchowieństwo miasta Wrocławia. Na to nabożeństwo żałobne przybyły licznie Siostry Zakonne, Lud Boży miasta Wrocławia, powszechną uwagę zwracała liczna obecność młodzieży. Homilię wygłosił Ksiądz Arcybiskup Metropolita Wrocławski, którą publikujemy w całości.

**HOMILIA PODCZAS UROCZYSTEJ MSZY ŚW. ZA DUSZĘ  
Ś.P. STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO PRYMASA POLSKI —  
WROCŁAW — KATEDRA — 31 MAJA 1981 R.**

1. Śmierć Stefana Kardynała Wyszyńskiego okryła żałobą całą Polskę i napełniła żalem wiele serc ludzkich w różnych zakątkach świata. Odszedł od nas Wielki Sługa Kościoła i Narodu, który „wszystko postawił na Maryję”. Z wiarą i poddaniem przyjmujemy zrządzenie Opatrzności Bożej, choć po 57 latach jego służby kapłańskiej, 35 latach pracy biskupiej i prawie 33 latach pełnienia godności Prymasa Polski, zżyliśmy się serdecznie z jego obecnością w Kościele i Narodzie. Przywykliśmy do jego sposobu kierowania życiem Kościoła w Ojczyźnie naszej. Z bardzo krótkiej perspektywy czasu od jego zgonu widzimy wystarczająco jasno, że okazał się „Dobrym Pasterzem” dla swoich wiernych i wybitnym mężem stanu. Jako sługa Kościoła i Narodu był dla Polaków i dla wielu innych ludzi, wielkim autorytetem moralnym. Od 33-ich lat na niego były zwrócone oczy wszystkich w momentach dramatycznych, jakie wielokrotnie przeżywał nasz kraj. Od niego oczekiwaliśmy wytycznych i spodziewaliśmy się właściwych rozwiązań w sytuacjach niepewnych, albo groźnych.

2. Kiedy wczytujemy się w życiorys zmarłego Księdza Prymasa, nie znajdujemy wypowiedzianych nad jego kołyską w Zuzeli prorocत्व ani przepowiedni. Jako drugie dziecko w wielodzietnej rodzinie Stanisława i Julianny z domu Karp, wzrasta w atmosferze umiłowania spraw Boga i Polski. Naukę początkową musi zdobywać w szkole rosyjskich carów, bo to przecież „dziecko urodzone w niewoli”. Podobno gdy w tej szkole nauczyciel rosjanin ubliżył jego Ojczyźnie, sponiewierał to, co ojciec uczył kochać i szanować, Stefek opuścił szkołę i już do niej nigdy nie poszedł. Kilkuletni chłopak pokazał już wtedy, „moc swojej polskiej duszy” i siłę

charakteru. Dopatrzymy się później tego znamienego rysu charakteru na różnych etapach jego życia.

Pius XII 4 marca 1946 roku mianuje Ks. Rektora Wyszyńskiego biskupem lubelskim. Po przyjęciu sakry biskupiej z rąk Kardynała Prymasa Hłonda na Jasnej Górze w dniu 12 maja tegoż roku, rozpoczyna pracę Biskup Stefan Wyszyński w zniszczonej okupacją diecezji. Znamienne są słowa jego listu, skierowane do duchowieństwa i wiernych na dzień konsekracji. Oto krótki fragment: „Pragnę, Bracia Najmilsi, wszystkie dane mi od Boga siły duszy i ciała poświęcić wraz z Wami chwale Bożej — „Soli Deo” — i zbawieniu powierzonych mi dusz, ufając Bożej pomocy i łasce. Zespolimy się w miłości Bożej, byśmy w związku pokoju mogli dzielnie walczyć o zbawienie dusz słowem, czynem, przykładem, a jeżeli zajdzie potrzeba — i cierpieniem. Bo nie oczekujemy łatwego życia. Kapłaństwo wiąże nas z krzyżem, który jest ofiarowaniem siebie. Dopiero przez taką ofiarę, płynie zbawienie świata, do którego jesteśmy powołani”.

W dniu ingresu do katedry lubelskiej powiedział: „Przychodzę tu wprost z Jasnej Góry, od Pośredniczki łask wszelkich... Na swojej tarczy niosę pogodną, choć zoraną bliznami walki twarz Maryi... Moim obowiązkiem też jest walczyć „za lud święty Boży” i w walce tej pierwsze ciosy ugodzą zawsze we mnie, jak zresztą być powinno. Moim obowiązkiem jest przyjąć te ciosy, by Was przed nimi osłonić. Ale to właśnie dają mi prawo do Waszej, Najmilsi Bracia, wiary, modlitwy i miłości”. Dziś po 35 latach od tamtego dnia ingresu możemy powiedzieć, że życie jego było walką „za lud święty Boży”. I w walce tej rzeczywiście pierwsze ciosy zawsze godziły w niego. A ciosów tych nikt mu nie szczydził.

3. Niedługo jednak trwało duszpasterzowanie biskupa Wyszyńskiego w diecezji lubelskiej. W święto M. B. Ostrobramskiej — 16 listopada 1948 roku, Pius XII polecił swojemu sekretarzowi stanu oznajmić biskupowi Wyszyńskiemu swoją wolę, aby quam primum objął rządy pasterskie nad osieroconymi stolicami arcybiskupimi w Gnieźnie i w Warszawie. W liście na dzień ingresu do katedry gnieźnieńskiej Prymas Polski pisał: „W brązowe podwoje prastarej bazyliki gnieźnieńskiej, wchodzę z pokorą i dumą. Świadom jestem chwili nabrzmiałej powagą, godności dziejowej tego świętego miejsca, w którym mówią wieki, tchnące żywą wiarą minionych pokoleń Narodu zaślubionego Bogu...” Zaś w prokatedrze warszawskiej wołał: „Ze czcią wielką i namaszczeniem religijnym stawiam swe stopy na warszawskim bruku... na bruku omytym krwią ofiarą najlepszych, bohaterskich dzieci tego wspaniałego miasta, które stać na wszystko. Od chwili powstania nie mogę rozstać się z myślą, że po Warszawie chodzić trzeba z wielką czcią, z mocą i wiarą, z sercem oczyszczonym ogniem, z miłością bratnią”.

Ksiądz Prymas obejmuje rządy kościoła w czasach wyjątkowo ciężkich. Od początku wobec naszej sytuacji ustrojowej dostrzega palącą potrzebę znalezienia modus vivendi Kościoła w Polsce. Przewidując trafnie dalszy rozwój wydarzeń w kraju, a także na arenie międzynarodowej,

wybiera drogę porozumienia z rządem Polski. Porozumienie to, jak pamiętamy, zostało zawarte 14 kwietnia 1950 roku i wywołało wiele kontrowersji w kraju i zagranicą. W roku następnym Ksiądz Prymas udaje się do Rzymu „ad limina apostolorum”. Tam uzyskuje od papieża Piusa XII aprobatę dotychczasowej linii postępowania Kościoła i Episkopatu w Polsce. Wręcza Ojcu świętemu symboliczne dary, które zrobiły wielkie wrażenie: garść ziemi polskiej, w którą wsiąkła krew dzieci podczas Powstania Warszawskiego, różaniec z chleba otrzymany od uwolnionych więźniów i ryngraf Matki Bożej, która go nigdy nie zawiodła.

4. 12 stycznia 1953 roku Ksiądz Prymas zostaje mianowany kardynałem. W tym czasie wzmagają się w kraju prześladowanie Kościoła, ograniczanie jego wolności, pozbawianie podstawowych praw do bytu i pracy. Władze PRL odmawiają paszportu nowo mianowanemu Kardynałowi, który miał pojechać do Rzymu na konsystorz. Ingerencje władz państwowych w sprawy Kościoła coraz bardziej się wzmagają. Rząd po zlikwidowaniu opozycji politycznej, poczuł się na tyle silny, że uznał za stosowne przejść, mimo zawartego porozumienia, do ostrej walki z Kościołem. Następują aresztowania biskupów i księży. Władze państwowe chcą uzależnić od siebie duchowieństwo oraz decydować o obsadzaniu stanowisk kościelnych.

Kardynał Prymas nieustępliwie broni Kościoła. Sikierowuje do władz państwowych słynny memoriał, w którym mówi wyraźnie, że w obliczu krzywd jakich doznaje Kościół w Polsce, już dalej w ustępstwach iść nie można. „Non possumus” — woła w memoriale nieugięty Prymas. — „Rzeczy Bożych na ołtarzach cesarza składać nie wolno”. Coraz bardziej zbliża się niebezpieczeństwo. Kardynał Prymas przeczuwając je, mówi przed uwięzieniem: „Gdy będę w więzieniu, a powiedzą wam, że Prymas zdradził sprawy Boże — nie wiercie. Gdyby mówili, że Prymas ma nieczyste ręce — nie wiercie. Gdyby mówili, że Prymas stchórzył — nie wiercie. Gdy będą mówili, że Prymas działa przeciwko Narodowi i własnej Ojczyźnie — nie wiercie. Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej”.

Nocą 25 września 1953 roku Stefan Kardynał Wyszyński zostaje aresztowany przez Władze państwowe. Pamiętamy gdzie był więziony: Rywałd, Stoczek, Prudnik, Komańcza. Są to lata ofiary, cierpienia i odosobnienia. Jest to także czas, kiedy z modlitwy i medytacji powstały „Śluby Narodu” i program „Wielkiej Nowenny” przed Tysiącleciem Chrztu Polski. 26 października 1956 roku odzyskuje wolność i 28 wraca do Warszawy, wśród wielkiej radości całego Kościoła polskiego.

Osoba Księży Prymasa staje się symbolem unikowania wolności, sprawiedliwości oraz czci dla człowieka. W dniach „polskiego października”, w dniach niepokoju i wrzenia on jeden mógł uspokoić i zjednoczyć wszystkich. Nawet wrogowie muszą się z nim liczyć, bo walczy o prawa Kościoła i o prawa Narodu. Staje się znakiem jedności wszystkich Polaków do końca swojego życia ziemskiego.

5. Millenium Chrztu Polski w roku 1966, poprzedzone rzetelnym dzie-

więcioletnim przygotowaniem, staje się społecznym wyznaniem wiary Narodu. Prymas przewodniczy wszystkim uroczystościom millenijnym od Gniezna, poprzez Jasną Górę, Wrocław, Kraków, Warszawę, przemierzając wraz z całym Episkopatem „Szlak Tysiąclecia”. Prześladowanie Kościoła nie ustaje. Władze przypuszczają niezwykle ostry atak na osobę Kardynała Prymasa. Jednak zwycięstwo wiary jest wyraźne. Naród zdecydowanie staje po stronie Kościoła i Prymasa.

Punktem kulminacyjnym uroczystości millenijnych jest święto Królowej Polski, 3 maja 1966 roku na Jasnej Górze. W tym dniu Prymas wraz z całym Episkopatem, wobec kilkuset tysięcznej rzeszy wiernych, zebranych u stóp Jasnej Góry, dokonuje wiekopomnego aktu całkowitego oddania Polski w niewolę Matce Chrystusowej za wolność Kościoła w Ojczyźnie i w świecie. Jest to najgłębsze w dziejach związanie losów Narodu z Bogurodzicą, Królową Polski. Naród Polski wypowiadając słowa Aktu rozumie, jak bardzo Kościołowi potrzebna jest wolność. Bolesnie odczuwa w dniu tej doniosłej uroczystości nieobecność Ojca św. Pawła VI, który tak gorąco pragnął wziąć udział w uroczystościach millenijnych na Jasnej Górze. Odmówiono mu wtedy prawa przybycia do naszej Ojczyzny.

6. Ogromny rozdział w życiu Prymasa Polski jest czynny udział w pracach Soboru Watykańskiego II-go. Włącza w ten nurt cały Kościół Polski, podejmując coraz to nowe inicjatywy modlitwy w intencji Soboru. Pamiętamy do dziś „Czuwania Soborowe z Maryją Jasnogórską”. Biskupi polscy składają na III-iej Sesji Soboru specjalny memoriał do Ojca św. z prośbą o ogłoszenie Marii Matką Kościoła o oddanie Jej świata. Dokonuje się to na zakończenie IV sesji. Papież Paweł VI, ku wielkiej radości wszystkich biskupów, ogłasza Maryję Matką Kościoła.

Wobec narastających konfliktów społecznych Prymas zdecydowanie występował w obronie podstawowych praw człowieka i Narodu. Rok 1968 przynosi wypadki marcowe, walkę młodzieży akademickiej o prawo do prawdy i wolności osobistej. W jednym ze swoich przemówień z tego okresu Kardynał Wyszyński woła: „Nie wolno bić. Chrześcijanin nigdy na nikogo ręki nie podnosi, bo w każdym widzi godność dziecka Bożego. Ugodzony może wydać się sponiewieranym. Ale bardziej poniewiera się ten, który uderza, niż ten, który jest uderzony... Najmilsi, zwyciężajcie nienawiść miłością”. A w grudniu 1970 roku w miesiącu tragicznych wypadków na Wybrzeżu wypowiada wstrząsające słowa: „Wasz ból jest naszym wspólnym bólem. Gdybym mógł w poczuciu sprawiedliwości i ładu, wziąć na siebie całą odpowiedzialność za to, co się ostatnio stało w Polsce, wziąłbym jak najchętniej. Bo w Narodzie musi być ofiara okupująca winy Narodu... Jakże bym chciał w tej chwili — gdyby ta ofiara przyjęta była — osłonić wszystkich przed bólem, przed męką”.

7. Radosną chwilą dla Prymasa i całego Kościoła w Polsce staje się beatyfikacja O. Maksymiliana Kolbego w Bazylice św. Piotra w Rzymie 17 października 1971 roku. Dzięki staraniom Prymasa, Konferencji Episkopatu na uroczystości beatyfikacji przybywa do Rzymu 2 tysięczna licz-

ba pielgrzymów z kraju. Jest to pierwsza po wojnie tak liczna pielgrzymka z Polski do Stolicy Świętej. Do Prymasa Polski powie na zakończenie Pałweł VI: „Polacy sprawili mi wielką radość przez swoje rozmodlenie”. Wielką radość Prymasowi Polski sprawia też stabilizacja administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Ostateczna decyzja Ojca Świętego Pawła VI w tej sprawie, ogłoszona zostaje, jak pamiętamy, 28 czerwca 1972 roku na 131 Konferencji Episkopatu w Krakowie.

Dalszy moment wielkiej radości Prymasa to dzień 16 października 1978 roku, kiedy zostaje wybrany Papieżem po raz pierwszy w dziejach Kościoła — Polak, Arcybiskup Metropolita Krakowski Kardynał Karol Wojtyła. Z dnia inauguracji pontyfikatu pamiętamy słowa jakie powiedział Jan Paweł II podczas audiencji dla rodaków: „Czcigodny i umiłowany Księżu Prymasie. Pozwól, że powiem poprostu co myślę. Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża — Polaka... gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem”... „Twej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła...”

I wreszcie największa chyba radość w jego życiu ziemskim — przyjazd Ojca Świętego do Polski w czerwcu 1979 roku. Pamiętamy wszyscy te głębokie przeżycia, jakie wstrząsnęły Polską, a zwłaszcza umysłami Polaków.

8. W dniach wielkich przemian roku 1980—1981 Prymas staje się ośrodkiem równowagi wielorakich nurtów społeczno-politycznych. Doskonale rozumie dążenie ludzi pracy, popiera ich słuszne żądania. Dla robotników i rolników domaga się prawa swobodnego zrzeszania się w Niezależnych Samorządnych Związkach Zawodowych. Jednocześnie jednak tak steruje sytuacją w kraju, aby nie narazić bezpieczeństwa i suwerenności Ojczyzny. Wznosi się ponad wszelkie różnice światopoglądowe i polityczne, mając na uwadze jedynie dobro Polski. Jego autorytet staje się fundamentem, kamieniem węgielnym nowego budowania.

W mojej relacji, opartej na wypowiedziach Zmarłego, chciałem ukazać w tym dniu kiedy nastąpi pogrzeb Kardynała Prymasa, 33-ch letnią służbę na prymasowskiej stolicy. Takim też go pamięta społeczeństwo Dolnego Śląska, które szczególnie boleśnie odczuwa odejście do wieczności swego Wielkiego Przyjaciela. Zmarły Prymas przez wszystkie lata służby Narodowi i Kościołowi, otaczał sprawy Ziem Zachodnich, naszych ziem, niezwykłą troską. Dbał serdecznie, by umacniało się tu i rozwijało jak najbujniej życie narodowe i kościelne. Jego zdecydowane stanowisko i wytrwałe starania przyniosły skutki na forum międzynarodowym i przyczyniły się w sposób istotny, jak o tym wspominałem wyżej, do ostatecznej kanonicznej stabilizacji Kościoła na Piastowskim Zachodzie. O tych historycznych zasługach Wielkiego Prymasa nie wolno nam zapomnieć, a wdzięczność naszą będziemy wyrażać w modlitwie za jego duszę. Poto tu dzisiaj tak tłumnie przybyliśmy. Niech pamięć o nim trwać będzie także w następnych pokoleniach Polaków na Dolnym Śląsku.

Bracia Polacy. Umiejmy kochać Boga, jak on Go kochał, i służyć Narodowi, walcząc o jego suwerenność i godność, jak on to czynił. Amen.

**AKADEMIA TEOLOGII KATOLICKIEJ W WARSZAWIE**  
**ZAPRASZA KAPLANÓW DIECEZJALNYCH I ZAKONNYCH NA**  
**KURS HOMILETYCZNO-KATECHETYCZNO-LITURGICZNY**  
**W DNIACH 8—10 WRZEŚNIA 1981 R.**

T e m a t:

**MATKA BOŻA W TAJEMNICY CHRYSTUSA I W ŻYCIU KOŚCIOŁA**  
**W POLSCE**

**WYKŁADY PLENARNE:**

1. Teologiczne podstawy kultu maryjnego —  
— Ks. prof. dr hab. Andrzej Zuberbier
2. Matka Boża w liturgii roku kościelnego —  
— Ks. dr Jan Miazek
3. Matka Boża w religijności polskiej —  
— O. dr Andrzej Kłoczowski OP
4. Obraz Matki Bożej Częstochowskiej — dzieło sztuki, przedmiot kul-  
tu — Ks. dr Ryszard Knapiński
5. Matka Boża w przepowiadaniu Ojca św. Jana Pawła II —  
— Ks. dr Jan Sklorz
6. Jasnogórska Matka Kościoła w życiu i nauczaniu ks. kard. Stefana  
Wyszynskiego, Prymasa Polski — Mgr Anna Rastawicka
7. Program duszpastersko-homiletyczny Episkopatu Polski na rok  
1981/82 — Ks. bp dr Ignacy Jeź.

**KONWERSATORIA**

1. Kult Matki Bożej w rodzinie —  
— Dr Irena Mierzwa, ks. mgr Jan Kaczmarek
2. Nabożeństwa Maryjne —  
— Ks. dr Jan Miazek, mgr Marian Brzeziński
3. Przepowiadanie maryjne —  
— Mgr Jadwiga Jełowicka, ks. dr Jan Sklorz
4. Pielgrzymki na Jasną Górę — O. dr Szczepan Jabłoński ZP
5. Kontemplacja dzieła sztuki w praktyce duszpasterskiej —  
— Ks. dr Ryszard Knapiński.

Bezpośrednio po zakończeniu Kursu rozpoczną się rekolekcje dla księ-  
ży. Zakończenie rekolekcji nastąpi 12 września o godz. 12.00. Rekolekcje  
prowadził będzie Ks. dr Zygmunt Kmiec SDS.

Zgłoszenia prosimy kierować na adres: Akademia Teologii Katolic-  
kiej, 01-653 Warszawa, ul. Dewajtis 3.

## SPIS TREŚCI

Numer poświęcony Ś.P. Księdzu Prymasowi Polski Stefanowi Kardynałowi Wyszyńskiemu	
Prymas Polski . . . . .	209
Zgon i pogrzeb Prymasa Polski Stefana Kardynała Wyszyńskiego . . . . .	210
Komunikat lekarski z dnia 28 maja 1981 roku . . . . .	210
Komunikat Sekretariatu Prymasa Polski . . . . .	210
Komunikat Rady Głównej Episkopatu Polski . . . . .	210
Kuria Arcybiskupia Wrocławska — komunikat z dnia 29 maja 1981 r. . . . .	211
Telegram Ojca Św. Jana Pawła II . . . . .	211
Nadzwyczajne posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu . . . . .	212
Kondolencje Władz Państwowych . . . . .	212
Oświadczenie Senatu KUL z dnia 29 maja 1981 roku . . . . .	213
Kondolencje Władz Państwowych Wrocławskich . . . . .	213
Kondolencje Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej . . . . .	214
Prymas Polski po przyjęciu Sakramentu Chorych w formie uroczy- stej do zebranych przy łóżku z dnia 16 maja 1981 r. . . . .	215
Życiorys Księdza Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski . . . . .	216
Uroczystości pogrzebowa dnia 29 maja 1981 roku . . . . .	224
Kazanie Biskupa Dąbrowskiego . . . . .	224
Uroczysty pogrzeb i pożegnanie Prymasa Polski Stefana Kardyna- ła Wyszyńskiego dnia 31 maja 1981 roku . . . . .	229
Delegacje Episkopatów biorące udział w pogrzebie Prymasa Polski Kard. Stefan Wyszyńskiego . . . . .	229
Skład delegacji Władz Państwowych PRL . . . . .	231
Na wstępie Mszy Św. koncelebrowanej odczytuje słowa pożegnania w języku polskim Dostojny Celebrans Agostino Kardynał Ca- saroli . . . . .	232
Homilia Ojca Św. Jana Pawła II . . . . .	233
Kazanie Metropolity Krakowskiego Franciszka Kardynała Machar- skiego . . . . .	235
Przemówienie Wikariusza, Kapitulnego Archidiecezji Warszawskiej Biskupa Władysława Miziołka . . . . .	238
Fragmenty testamentu Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski . . . . .	240
Zakończenie pogrzebu . . . . .	241
Nabożeństwo żałobne w Katedrze wrocławskiej w dniu pogrzebu Prymasa Polski Stefana Kardynała Wyszyńskiego w niedzielę, dnia 31 maja 1981 roku o godz. 9-ej rano . . . . .	242
Kazanie Księdza Arcybiskupa Metropolity wrocławskiego Henryka Gulbinowicza . . . . .	242
Ogłoszenie Kurs homiletyczno-katechetyczno-liturgiczny w Warszawie 8—10 września 1981 roku . . . . .	247



**Wydaje: Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu, ulica Katedralna 13/15**

**Znak kod. 50-328**

**Redaktor: Ks. dr Hieronim Kocyłowski**

**Tel. Kurii Arcybiskupiej 22-50-81**

**Tel. Arcybiskupa Ordynariusza 22-42-14**

---

**Zakład Graficzny Poczty i Telekomunikacji, Wrocław, ul. Krasieńskiego 5**

**Zam. 1263-81 — 1750 — S-2**